MUZEALNICTWO

POZNAŃ 1967

MUZEALNICTWO
NR 15

Z OKAZJI XX-LECIA
MIĘDZYNARODOWEJ
RADY MUZEÓW (ICOM)
i
II MIĘDZYNARODOWEJ
KAMPANII MUZEALNEJ

OŚRODEK DOKUMENTACJI ZABYTKÓW

MUZEALNICTWO

NR 15

WARSZAWA – POZNAŃ 1967

MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI
ZARZĄD MUZEÓW I OCHRONY ZABYTKÓW

KOLEGIUM REDAKCYJNE:

PROF. DR JANUSZ DURKO, DOC. DR KAZIMIERZ MALINOWSKI
PROF. BOHDAN MARCONI, PROF. DR KSAWERY PIWOCKI
PROF. DR ZDZISŁAW RAJEWSKI

Redaktor Naczelny: DOC. DR KAZIMIERZ MALINOWSKI
Sekretarz Redakcji: DR ANNA DOBRZYCKA
Redakcja techniczna: KAZIMIERZ LIPIŃSKI — MIECZYSŁAW NEUMANN
Streszczenie francuskie: MGR MARIA KOLBUSZEWSKA

Okładkę projektował: JÓZEF SKORACKI

FOTOGRAFIE WYKONALI:

S. Arczyński 1, A. Ciechanowski 7, A. Długosz 26, A. Jarmołowicz 5 10, S. Kochanek 19 A. Lipka 31 33, L. Perz 15 18, L. Perz i F. Maćkowiak 2, A. Podlewski 13, K. Wocel 28, E. Witecki 11 22, A. Zborski 3 32, Muzeum Narodowe Warszawa 6 12 16 20 21 29, Muzeum Narodowe Kraków 8 9 14 17 25, Muzeum Narodowe Poznań 4 30 34, Muzeum Sztuki Łódź 23 24, Muzeum Archeologiczne Poznań 27.

BIBLIOTEKA PUBLICZNA m. ST. WARSZAWY 1907

OŚRODEK DOKUMENTACJI ZABYTKÓW WARSZAWA 1967 r. Nakład 700 + 20 egz.
KPPT Kościan 998 8 1967 Az-24-352 Papier ilustracyjny klasy III, 80 gr, 61x86 cm
Ilustracje i okładkę wykonały Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu

SPIS TREŚCI

Stanisław Lorentz	Współczesne problemy muzealnictwa światowego
Mieczysław Ptaśnik	Zadania muzealnictwa polskiego
Józef Ligęza	Profil i zadania muzeum okręgowego
Zofia Neymannowa	Charakter i program muzeum regionalnego

Muzea polskie w fotografii

Dwudziestolecie Międzynarodowej Rady Muzeów, znanej pod nazwą ICOM, jest dla wszystkich pracowników muzealnych rocznicą o szczególnym znaczeniu. ICOM jest bowiem wyrazem i symbolem możliwości zgodnej i skutecznej współpracy międzynarodowej. Jego istnienie i działalność potwierdzają słuszność idei ochrony zabytków, która stała się jednym z podstawowych wyznaczników współczesnej kultury. ICOM podejmując szeroki zakres zagadnień muzealnych, mógł — z tytułu swego międzynarodowego statusu — potraktować je jak najbardziej generalnie. Na skutek tego stał się platformą kształtowania podstawowej problematyki muzeologicznej. Zespalając specjalistów z całego świata stał się pewnego rodzaju akademią muzeologii, inicjującą wszechstronne badania i ustalającą zasadnicze zalecenia i dyrektywy działania. Szereg teoretycznych problemów, dotyczących celów i zadań muzealnictwa mogło być dzięki istnieniu tej organizacji szeroko przedyskutowanych. Sprawy techniki muzealnej były również przedmiotem licznych konferencji i inspirowanych przez ICOM publikacji. Ważnym rysem była wreszcie tendencja lansująca upowszechnienie wartości jakimi dysponują muzea. Powszechne udostępnienie, bezpłatne wstępy, akcja oświatowa — to były główne hasła na forum oddziaływania krajowego, zaś rozwój muzealnictwa krajów gospodarczo-upośledzonych stał się zadaniem, angażującym międzynarodowe współdziałanie i pomoc.

W Dwudziestolecie działalności ICOM-u, poświęcamy ten numer „Muzealnictwa" Międzynarodowej Radzie Muzeów, życząc jej dalszego rozwoju. Zawarte w nim artykuły omawiają cztery najbardziej aktualne i podstawowe zagadnienia, dotyczące problemów międzynarodowych i zadań krajowych muzealnictwa oraz profilu muzeów okręgowych i charakteru muzeów regionalnych w Polsce. Ilustracją, legitymującą muzealnictwo polskie ma być wkładka z fotograficznym reportażem, który zasygnalizuje i przypomni uczestnikom otwarcia II Międzynarodowej Kampanii Muzealnej i członkom zagranicznych komitetów ICOM-u, główne placówki i typy zbiorów polskich. Ten program odbiegający od normalnego naszego schematu, obrazuje wprawdzie skromnie wycinek naszego muzealnictwa, jest jednak na tyle wymowny, że będzie chyba potraktowany jako upamiętnienie jubileuszu ICOM-u i naszego udziału w międzynarodowej działalności muzealnej.

Stanisław Lorentz

WSPÓŁCZESNE PROBLEMY MUZEALNICTWA ŚWIATOWEGO

Gdy w roku 1967 obchodzimy XX-lecie ICOM, sięgnąć trzeba pamięcią do międzynarodowej organizacji, która ją poprzedziła. Było to Office International des Musées, utworzone w r. 1926 w ramach Institut de Coopération Intelectuelle de la Société des Nations, z inicjatywy Henri Focillon, który na posiedzeniu „Sous-Commision des lettres et des arts" Instytutu powiedział o muzeach, że one to *apparaissent comme des institutions de coopération intelectuelles toutes faites.* Jako wytyczne dla Office oznaczył: *documentation, action fédérative nationale et internationale, — Société de protection, — échanges, congrès, expositions;* wskazał na potrzebę przygotowania repertoriów muzeów różnych typów. Wyraził też pogląd, że nowa organizacja powinna powstać zwłaszcza dla dopomożenia muzeom w mniejszych ośrodkach życia kulturalnego, ułatwić korzystanie z muzeów szerokim rzeszom i ułatwić zbliżenie między narodami. Paul Valéry wyraził życzenie by Office International des Musées *centralisât des renseignements dont pourrait avoir besoin aussi bien les artistes que les savants.* A, więc wtedy już określano cele, które w ogólnym zarysie przyświecają też ICOM. Jak pożyteczną działalność rozszerzyło Office International des Musées świadczy 56 tomów *Mouseion'u* i inne wydawnictwa Office z r. 1939, zatytułowane: *La Protection des Monuments et Oeuvres d'Art en Temps de Guerre.* Powróciliśmy do tego tematu w 15 lat później, na konferencji haskiej z r. 1954, zwołanej przez Unesco.

Inicjatywa osobista Chancera Hamlina w r. 1947 przyspieszyła powstanie nowej organizacji w oparciu o Unesco, a w ramach wytycznych ustalonych przez Narody Zjednoczone. Cele były podobne, jak przed wojną, ale formy organizacyjne odmienne, a zakres działania niepomiernie szerszy. W pierwszym numerze *Museum* który ukazał się 1 lipca 1948 r. w związku z I Assemblée Generale Icom w Paryżu, dyrektor generalny Unesco Julian Huxley zaapelował, by wszystkie muzea na całym świecie pomagały *à instaurer, entre les différentes cultures et les différentes nations, cette compréhension qui est indispensable à la paix mondiale.* W redakcyjnym wstępie podkreślano różnice między dawnym *Mouseionem* i nowym *Museum,* tak je formułując: zakres oddziaływania Mouseionu na ogół nie przekraczał Europy, *Museum* chce docierać do wszystkich krajów świata; *Museion* zajmował się wyłącznie muzeami artystycznymi, archeologicznymi i historycznymi, *Museum* pragnie objąć też muzea nauk ścisłych i stosowanych. Od tego czasu program ICOM i program *Museum* niezwykle się wzbogacił i rozwinął, ale organizacji i wydawnictwu przyświecają nadal zasady, ustalone przed 20 laty. Dziewiętnaście roczników Museum doskonale informuje, jak wcielano je w ciągu tego czasu w życie. Z tych dziewiętnastu roczników łatwo też zorientować się, jakie kluczowe zagadnienia dominowały w dziedzinie muzealnictwa światowego i głównie skupiały na sobie zainteresowanie. Jest to bardzo znamienne, że po introdukcji, poświęconej muzeom Francji w dwóch pierwszych numerach *Museum,* następne dwa numery I tomu zredagowano pod wspólnym tytułem: *Les Musées et l'enseignement.* I jest też znamienne, że w pierwszych od razu latach wiele miejsca poświęcono laboratoriom muzealnych i konserwacji

malarstwa. Te dwie dziedziny chyba zajmują też pierwsze miejsce w działalności ICOM w ubiegłych 20 latach.

Dziś ICOM posiada 66 Komitetów Narodowych, a poza tym przedstawiciele muzealnictwa 20 innych krajów pozostają z ICOM w stałych kontaktach. Możemy więc stwierdzić, że międzynarodowa organizacja muzealna ogarnęła cały świat. W ostatniej Assemblée Generale w Nowym Yorku w r. 1965 uczestniczyło 600 delegatów. ICOM stale i blisko współpracuje z Centre International d'Etudes pour la Conservation et de la Restauration de Biens Culturels — Rome i IIC. W układzie terytorialnym ICOM działa poprzez swe Komitety Narodowe, w podziale problemowym — poprzez Komitety Międzynarodowe, których liczba wahała się w ostatnich latach od 24 do 36. Komitet Muzeów „Armes et histoire militaire" najściślej jest związany z pokrewnym stowarzyszeniem autonomicznym, Komitet Muzeów Szkła — z Journées Internationales du Verre, a organem wspólnym w sprawach muzeów w nowopowstałych krajach Afryki jest AMAT/MATA — Association des Musées d'Afrique Tropicale z siedzibą w Jos w Nigerii.

Ogrom zadań o bardzo różnorodnym charakterze w różnych częściach świata skłania obecnie do próby tworzenia w obrębie ICOM agencji regionalnych. W ubiegłym roku powstała pierwsza taka jednostka — Agence régionale dans les pays d'Asie du Sud et du Sud-Est z siedzibą w New-Delhi. Celem tego typu agencji ma być utrzymywanie stałego kontaktu między muzeami krajów, zbliżonych do siebie przeszłością historyczną i więzami kulturalnymi, pomoc w zadaniach naukowych, konserwatorskich i muzeologicznych, upowszechnianie doświadczeń i informacji. Oczywiście nie jest intencją ICOM przekształcanie się w organizację federalną, jednoczącą regiony, obejmujące muzea zespołów sąsiadujących z sobą krajów, bo byłoby to sprzeczne z podstawowymi założeniami, wytyczającymi ICOM linie jego działalności. Taki podział nasuwałby obawy przenikania tendencji pozanaukowych i pozaartystycznych i naruszyłby zasadę wzajemnego przyjaznego współdziałania wszystkich muzeów na całym świecie bez względu na czynniki polityczne, ustrojowe i społeczne,. Nie byłoby na przykład żadnego powodu wprowadzania regionalizacji w Europie. Celem agencji regionalnych jest stworzenie pomyślniejszych warunków rozwoju muzealnictwa w największych centrach kulturalnych i upowszechnienie ich w krajach, położonych w oddali od głównych ognisk naukowych i artystycznych świata.

Obliczono przed paru laty liczbę muzeów w świecie na około 15.000, dziś jest ich lub przynajmniej chyba będzie w niedługim czasie około 20.000. Dawniej, przez wiele dziesiątków lat, muzea łatwo było pogrupować według kilku zasadniczych typów. Znacznie przeważały muzea archeologiczne, artystyczne i historyczne, mniejszą grupę stanowiły muzea przyrodnicze. Dziś taki podział jest niewystarczający i nieprzydatny. Muzea zyskały sobie własną pozycję w najróżnorodniejszych dziedzinach życia; podejmują akcje w wielu kierunkach, współdziałają poprzez wystawy objazdowe w zwalczaniu epidemii w Indiach, w walce z głodem, uczestniczą w zwalczaniu analfabetyzmu, szerzą oświatę i kulturę. Szukamy więc też w muzealnictwie nowych metod działania, które by pozwoliły wypełniać należycie tak szerokie i ogromne działania, szukamy też nowych form współpracy w ICOM. Jesteśmy teraz na przykład w trakcie dyskusji nad charakterem działalności Komitetów Międzynarodowych. Wiele z nich działa doskonale i wypełnia jak najlepiej zadania, jakie sobie postawiło. Ale w większości Komitetów brak czynnych członków z krajów pozaeuropejskich. Z drugiej strony płynność składu osobowego Komitetów, których członkowie nie czują się z nimi bezpośrednio związani, brak stałych sekretariatów i środków finansowych — to poważne utrudnienia we współpracy międzynarodowej pokrewnych muzeów. Rozważa się więc projekt tworzenia specjalnych Komisji i Grup Roboczych, a też ustabilizowania Komitetów. A więc na przykład Komitet Muzeów Archeologicznych, który już w r. 1960 odbył swój zjazd w Warszawie, ustalił w Warszawie swą siedzibę, odbył II zjazd w r. 1966, wybrał na przewodniczącego przedstawiciela Polski, Prof. Dr Kazimierza Michałowskiego. Polski Komitet Narodowy pokrywał koszty organizacji zjazdów i pobytu członków Komitetu w Polsce oraz pokrywa koszty Sekretariatu Komitetu. Gdyby taka forma działalnosci mogła być zrealizowana w innych Komitetach, zapewniono by ich stabilizację i ułatwiono ich owocną działalność. To jeden z problemów organizacyjnych, a jest ich więcej i napewno w toku dalszych narad będzie można usprawnić działalność ICOM.

Problem rozwoju międzynarodowej sieci muzealnej i zapewnienia pomocy muzeom w krajach odległych i w krajach, które jeszcze nie posiadają dostatecznie wyposażonych

instytucji naukowych, to jedno z wielkich zagadnień w skali międzynarodowej. Jako drugie — wymieniłbym bardzo szybki wzrost frekwencji w muzeach, związany z wielkimi zmianami politycznymi i społecznymi. Frekwencję roczną w muzeach na świecie oznaczyć można ogólnie — bo dokładnego obliczenia nie ma — na sto kilkadziesiąt milionów zwiedzających. Są wielkie muzea, które zwiedza po parę milionów osób rocznie, są nieduże muzea, w których frekwencja wynosi po paręset tysięcy osób. Oczywiście rodzi to wiele nowych problemów, a i te, które już dawniej absorbowały muzea — trzeba rozwiązywać inaczej. Przytoczę jako przykład Pałac w Wilanowie, do czasów ostatniej wojny rezydencję prywatną. Ponieważ pałac stanowi piękny zabytek, jest położony w uroczym parku, znajduje się tuż obok Warszawy — ściąga wielkie rzesze mieszkańców Warszawy i turystów. Ale jest to budynek niezbyt wielki. Obliczyliśmy, że bez szkody dla zabytku pałac zwiedzać może około 1.1200 osób dziennie, a tymczasem bywają dni, gdy do Wilanowa przybywa po kilka tysięcy osób. Rozwiązaliśmy trudność, związaną z dostępem do pałacu, budując nowoczesne szatnie w podziemiach pod jednym ze skrzydeł pałacu. Nie tylko jednak musieliśmy ograniczyć liczbę zwiedzających, ale też ze względu na małe wnętrza i skomplikowany plan budynku — zdecydowaliśmy dopuszczać zwiedzających tylko w grupach wycieczkowych, jak to jest w wielu podobnych muzeach na świecie. I ograniczenie liczby i grupowa a nie indywidualna forma zwiedzania oczywiście budzą zrozumiałe niezadowolenie. Powstaje sytuacja paradoksalna: głosimy hasło upowszechnienia kultury wśród społeczeństwa poprzez muzea, a równocześnie ograniczamy z konieczności realizację tego hasła, wysuwamy tezę, że trzeba stworzyć zwiedzającym jak najlepsze i jak najmilsze warunki zapoznawania się ze zbiorami muzealnymi, a sprowadzamy wizytę w muzeum do rzędu wycieczek turystycznych. Przytoczę inny przykład — wielkiego gmachu. Zamek na Wawelu zwiedza około półtora miliona osób rocznie. Czas wycieczki jest ograniczony, w salach jest tłoczno, ogląda się dzieła sztuki pamiątki historyczne w warunkach bardzo niesprzyjających. Podobne trudności spotykamy w wielu muzeach na całym świecie. Sprawa niezwykle wzmożonej i stale wzrastającej frekwencji w muzeach stanowi więc ważny problem w skali międzynarodowej. Nie chodzi oczywiście o rozważania nad ograniczeniem frekwencji, bo przecież jej wzrost jest zjawiskiem niezwykle znamiennym dla naszej epoki i jak najbardziej pożądanym. Szukać musimy jednak takich rozwiązań, któreby pozowoliły muzea jak najszerzej otworzyć dla publiczności, ale też zwiedzać je w sposób właściwy i przyjemny. Nie jest dobrze, jeśli wycieczki do muzeów przypominają pielgrzymki i jeśli w pamięci zwiedzających pozostają tylko duże sale, wypełnione przedmiotami, które nie utrwaliły się we wspomnieniu.

Masowa frekwencja zwiedzających, którzy w ogromnej większości nie posiadają dostatecznego przygotowania, by zrozumieć sens i odczuć wartości zbiorów muzealnych, zrodziła potrzebę nowych form w pracach społeczno-oświatowych. Nie tak jeszcze dawno propagowano np. między innymi udzielanie informacji dla wycieczek przez głośniki. Słusznie zostało to zarzucone. Dość rozpowszechniona jest forma indywidualnych aparatów ze słuchawkami i ta chyba zasługuje na rozpowszechnienie. Nie wchodząc tu w szczegóły, wysunąć można jako jedno z ważnych obecnie zagadnień w międzynarodowym muzealnictwie wykorzystanych dla naszych celów nowoczesnych zdobyczy technicznych, w szczególności filmu, telewizji i radia. Tymi problemami zajmuje się jeden z Komitetów Międzynarodowych ICOM i można spodziewać się, że w upowszechnieniu kultury i w pracach oświatowych muzeów metodami audiowizualnymi uda się osiągnąć pożyteczne rezultaty. Dziś nie tylko napisy i podpisy w salach muzealnych, ale też oprowadzanie wycieczek i odczyty dawnego typu nie wystarczają. Muzea prowadzą akcje popularyzacyjne i oświatowe najróżnorodniejszymi metodami. A więc np. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej rozwinięta jest niezwykle żywo działalność w ramach t. zw. Muzeów dla młodzieży, a równocześnie organizuje się powszechnie artystyczny ruch amatorski. W Związku Radzieckim w ramach bardzo rozwiniętej służby oświatowej, w Ermitażu np. w zakresie archeologii i historii sztuki prowadzone są specjalne kursy, połączone z ćwiczeniami terenowymi, m. in. po przeszkoleniu starsza młodzież szkolna uczestniczy w miesiącach wakacyjnych w wykopaliskach. W Muzeum Narodowym w Warszawie istnieją kluby młodzieży, grupujące miłośników różnych dziedzin sztuki, z którymi współpracują naukowi pracownicy Muzeum. W niektórych krajach i w niektórych muzeach w Polsce np. w Muzeum Narodowym w Krakowie prowadzi się bada-

nia przy udziale socjologów, psychologów i pedagogów — nad potrzebami widza muzealnego i nad metodami upowszechnienia kultury poprzez muzea. Tezę o roli oświatowej muzeów sformułowano już przed kilkudziesięciu laty, ale realizacja jej miała często charakter powierzchowny. Chyba tylko w dziedzinie współpracy z młodzieżą szkolną udało się oprzeć działalność oświatową muzeów o dobrze przemyślany program działalności. Dziś zagadnieniem w płaszczyźnie oświatowej jest ustalenie metod upowszechnienia kultury w skali znacznie szerszej i przy zastosowaniu nowoczesnych możliwości technicznych. Problemu tego nie można rozwiązywać w sposób amatorski, lecz w porozumieniu z ośrodkami badań w dziedzinie nauk społecznych.

Charakterystyczne jest dla współczesnego muzealnictwa, że nie działa ono w odosobnieniu, lecz wespół z instytucjami naukowymi i artystycznymi, w porozumieniu z ośrodkami opieki nad dobrami kultury, z organizacjami krajoznawczymi i turystycznymi. W tym ostatnim zakresie w ostatnich latach współpraca muzeów wysunięta została jako ważny problem międzynarodowy przez Unesco. Nie jest to oczywiście zagadnienie nowe. Przecież zawsze właśnie muzea i zabytki obok krajobrazu stanowiły główny punkt zainteresowania turystów. Ale nowy jest obecnie masowy. charakter ruchu turystycznego i w związku z tym zrodziło się wiele nowych problemów. Dla muzeologów i konserwatorów zabytków zagadnieniem niezwykłej wagi jest uchronienie dzieł sztuki i kultury, znajdujących się w muzeach oraz w terenie od niebezpieczeństw, które im mogą grozić, jeśli nie będą stworzone warunki, w których interesy turystyki i interesy w zakresie ochrony dóbr kultury będą całkowicie uzgodnione. Czasem wśród muzeologów usłyszeć można opinię, że należy muzea i zabytki odgrodzić od turystyki.

Nie jest to słuszne. Rozwój ruchu turystycznego, jak w ogóle rozwój zainteresowań kulturalnych na całym świecie i wśród najszerszych warstw ludności zasługuje na jak najgorętsze poparcie. Musimy tylko znaleźć właściwe formy współpracy i przyznać też w naszej muzealnej działalności właściwe miejsce krajoznawstwu i turystyce.

Jest wiele zagadnień, które nas od dawna i nadal interesują w muzealnictwie na całym świecie: budowa nowych gmachów, przebudowa dawnych gmachów muzealnych, adaptacje na cele muzealne zabytkowych budynków, muzea regionalne, prawodawstwo w dziedzinie muzealnictwa i ochrony dóbr kultury, muzealnictwo regionalne, muzealnictwo specjalne, które się coraz lepiej rozwija w różnych dziedzinach życia, zagadnienie prezentacji w muzeach sztuki współczesnej. Nie będę ich tu omawiał, a ograniczę się tylko do kilku spraw, najbardziej moim zdaniem aktualnych.

Jedna z nich — to zagrożenie mienia kulturalnego w związku z podejmowaniem obecnie w różnych rejonach świata gigantycznych robót publicznych. Przykładem może być ratowanie dóbr kultury w Nubii, któremu patronuje Unesco. Jest przecież naszym zadaniem troska o to, aby *préserver l'heritage naturel et culturel de l'humanite*. Obowiązek ten spada może w większym stopniu na ICOMOS, Centre de Rome i IIC, ale obciąża też muzea i ICOM. Tragiczne wydarzenia roku ubiegłego, katastrofa Florencka, spowodowały wzmożenie wysiłków wszystkich narodów w dziele ratowania spuścizny kulturalnej. W ostatnich miesiącach ICOM wysunął koncepcję, by Centre de Rome był upoważniony do niezwłocznych wstępnych interwencji, w ciągu 24 czy 48 godzin w wypadkach, gdy niespodziewana katastrofa zagrozi zabytkom światowego znaczenia. Wiemy dobrze, że zwłoka spowodowana formalnościami organizacyjnymi, może czasem spowodować bardzo poważne skutki.

Inny znów problem — to sprawa scalania zabytków, rozczłonkowanych w przeszłości. Klasycznym przykładem jest Poliptyk Gandawski van Eycków. Z inicjatywy Unesco obradowała nad tym konferencja ekspertów, ale wydaje się, że scalenie rozproszonych elementów natrafiać będzie na bardzo poważne trudności i będzie możliwe tylko w wyjątkowych wypadkach. Podjęto też studia nad możliwościami wymiany oryginalnych obiektów między muzeami. Narazie próby w tym kierunku nie dają rezultatów i można się obawiać, czy jest to problem, który można rozwiązywać w płaszczyźnie międzynarodowej. Wydaje się, że raczej drogą umów bilateralnych dało by się w pewnych wypadkach osiągnąć porozumienie.

W następnej kolejności wymieniam działalność naukową muzeów, ale nie dlatego, by ta dziedzina w muzealnictwie była mniej ważna, lecz dlatego, że w znacznie mniejszym stopniu jest ona przedmiotem dyskusji generalnej. Mówimy o tym raczej kameralnie, na zebraniach niektórych Komitetów. Chyba największe rezultaty osiągnął Komitet Laboratoriów, współdziałający z Komisją Konserwacji Malarstwa. W jego pracach uczestniczą

liczni wybitni uczeni z wielu krajów, rezultaty badań są publikowane, zebrania od wielu lat odbywają się regularnie. W zakresie dokumentacji, tak ważnej ze względu na wielką liczbę publikacji w różnych językach, ośrodtre de documentation muséographique Unesskiem współpracy jest nietyle Komitet, ile Cenco-ICOM. Za jego organ można uważać w znacznej mierze ICOM-News. Ośrodki dokumentacji istnieją dotychczas w niewielu tylko krajach. Z zadowoleniem wymienić możemy nasz polski Ośrodek Dokumentacji Muzealnej i Zabytkowej, rozwijający bardzo ożywioną i pożyteczną działalność, publikujący pożyteczne naukowe wydawnictwa. Jest sprawą do dyskusji, w jaki sposób wykorzystywać materiały, gromadzone przez ośrodki dokumentacji. Są one wynikiem ogromnej pracy, a na ogół nie wydaje się, by służyły w dość szerokim zakresie muzeom i pracownikom muzealnym. Oczywiście jedną z form są wydawnictwa, jak ICOM-News, lub materiały, ogłaszane przez polski ośrodek. Inną formą jest udzielanie wyjaśnień w odpowiedzi na ankiety, ale to z konieczności jest dość ograniczone, bo wymagałoby znacznego personelu specjalnego i dużych funduszów. Ponieważ do rozwoju tego działu musimy przywiązywać duże znaczenie, bo — jak to jest dziś we wszystkich dziedzinach nauki — dobrze i celowo prowadzona dokumentacja (przy mnożeniu się dziś szybko literatury specjalnej zwłaszcza w formie artykułów, zamieszczanych w czasopismach), stanowi niezbędne źródło pomocnicze przy pracach naukowych, sprawę wykorzystywania jak najszerzej dorobku ośrodków dokumentacji trzeba jeszcze bardzo poważnie rozważyć. Gdy ich użyteczność będzie oczywista, napewno powstaną takie ośrodki we wszystkich krajach, zainteresowanych rozwojem muzealnictwa.

Należałoby chyba sobie życzyć, by sprawy działalności naukowej były przedmiotem żywego zainteresowania i Komitetów Narodowych ICOM. Najbardziej widocznym wyrazem naukowej działalności muzeów są ich wywydawnictwa. Muzea publikują wiele, niezależnie od wydawnictw oświatowych, popularyzacyjnych i informacyjnych. Dla przykładu przytoczę, że Muzeum Narodowe w Warszawie w okresie 20 lat po ostatniej wojnie opublikowało łącznie samo 221 wydawnictw, w tym naukowych 127, oświatowych i popularyzacyjnych 94. Prócz tego 44 wydawnictwa, związane z naszymi wystawami muzealnymi, opublikowały inne instytucje wydawnicze. Do wydawnictw naukowych zaliczam Roczniki Muzeum Narodowego, których po wojnie ukazało się 10, Biuletyn publikowany w obcych językach, liczący obecnie 7 roczników, naukowe katalogi, sprawozdania ze zjazdów naukowych na tematy specjalne, sprawozdania z wykopalisk, księgi pamiątkowe, związane z wystawami naukowymi i t. p. W naszych wydawnictwach staramy się ograniczać w zasadzie do naszych własnych zbiorów i własnej działalności naukowej, a nie konkurować z innymi instytucjami naukowymi, jak np. Instytutem Sztuki PAN, i dlatego nie podejmujemy tego typu wydawnictw, jak np. Podręczniki historii sztuki, monografie artystów, którzy nie są w sposób interesujący reprezentowani w naszym Muzeum itp. Jest to naturalnie sprawa dużej wagi, by naukowa działalność muzeów była koordynowana z działalnością innych pokrewnych placówek, jak instytuty akademickie i uniwersyteckie, towarzystwa naukowe, stowarzyszenia specjalne itp. Muzea powinny stanowić istotne punkty w sieci placówek naukowych. Można chyba wysunąć tezę, że wszystkie muzea, poza tylko ograniczającymi się do funkcji popularyzacyjno-turystycznych, powinny mieć ambicje podejmowania działalności naukowej. Wielkie muzea — to instytuty naukowe, ale nawet małe muzea regionalne i lokalne mogą nam oddać duże usługi, działając w swym skromnym zakresie. W wielkim wachlarzu dyskusji na tematy muzealne w ostatnich dziesięcioleciach sprawy naukowe znalazły się na planie dalszym. Zostaliśmy pochłonięci przez ogromne zadania, jakie nam nasunęła gwałtownie wzrastająca frekwencja i potrzeby oświatowe. Należało by jednak przywrócić równowagę i podjąć znów rozważania na temat roli muzeów w rozwoju nauki. Wiąże się z tym sprawa wykształcenia personelu muzealnego. W niektórych krajach wymaga się dyplomu wyższej uczelni w odpowiedniej dziedzinie nauki od pracowników naukowych muzeów. W tych wypadkach problem stanowi dopełnienie wiadomości z dziedziny muzeologii lub zdobycie koniecznych doświadczeń w praktyce. W innych krajach istnieją specjalne szkoły i organizowane są kursy dla przyszłych pracowników muzealnych. Nowym zadaniem jest kształcenie kadr dla muzeów w krajach, które dopiero teraz przystępują do organizacji swych muzeów i w krajach, w których brak dostatecznie wykwalifikowanych specjalistów. Wszy-

stko to stanowi obecnie przedmiot dyskusji i posiada duże znaczenie dla przyszłego rozwoju muzealnictwa na właściwym poziomie.

Mamy więc ogromny program naszej międzynarodowej współpracy i wielkie zadania stoją przed muzeami na całym świecie. Niestety środki, jakimi dysponujemy, są dość ograniczone. Toteż poszukujemy mecenasów i poszukujemy ciągle nowych źródeł, z których moglibyśmy czerpać. W Polsce zarysowuje się obecnie możliwość nowego typu mecenatu kulturalnego wielkich zakładów pracy. W innych krajach rozwiązywane jest to różnie, m.in. poprzez wielkie fundacje. W ostatnich latach ICOM rozważa możliwości utworzenia specjalnej fundacji, która by pozwoliła rozszerzyć jego działalność i uniezależnić ją w pewnym stopniu od subwencji Unesco, która obecnie stanowi główne źródło finansowe ICOM.

Z tego przeglądu można wyciągnąć wniosek, że muzealnictwo na całym świecie, i jego międzynarodowa organizacja ICOM — znajdują się w pełnym rozwoju. Dokonaliśmy wspólnie bardzo dużo i mamy dalsze ogromne możliwości. Na „20ème anniversaire de l'ICOM" możemy stwierdzić, że nasza organizacja doskonale zdała egzamin. Zawdzięczamy to wszystkim, co tak skutecznie działali w Comité Exécutif i Comité Consultatif, zawdzięczamy nieodżałowanym Janowi Van der Haagen, George Salle i Paul Coremans, zawdzięczamy Georges-Henri Rivière i inicjatorowi I Międzynarodowej Kampanii Muzealnej — André Leveillé. Z optymizmem spoglądamy w przyszłość. A II Międzynarodowej Kampanii Muzealnej życzymy, by osiągnęła jak najwspanialsze rezultaty we współpracy międzynarodowej i dopomogła w upowszechnieniu w świecie idei, propagowanych przez muzealnictwo.

Mieczysław Ptaśnik

ZADANIA MUZEALNICTWA POLSKIEGO

Kongres Kultury Polskiej i dyskusja toczona w okresie jego przygotowywania zwróciły szczególną uwagę na kształtowanie modelu życia kulturalnego w naszym kraju, metody upowszechniania kultury i wypełnienia humanistyczną treścią czasu przeznaczonego na wypoczynek człowieka związanego z techniką i produkcją. Problematyka związana z rolą i zadaniami muzeów zajmowała poczesne miejsce w obradach Kongresu, co łączy się niewątpliwie z faktem, że muzealnictwo odgrywa coraz większą rolę w życiu naszego społeczeństwa i w zaspakajaniu jego potrzeb kulturalnych.

Muzea stały się doskonałym instrumentem upowszechniania kultury i wiedzy o świecie, jego przeszłości, przyrodzie a także współczesności. Ich dorobek ilustrują nie tylko cyfry ale przede wszystkim istotna rola spełniana przez nie w życiu społeczeństwa zarówno dużych ośrodków miejskich jak i regionów o przewadze ludności wiejskiej.

Posiadamy ponad 300 muzeów, z których wiele spełnia rolę uniwersytetów kultury, prowadząc poważną działalność oświatową, wydawniczą, badania naukowe. Niektóre są już dziś w istocie rzeczy instytutami wiedzy o regionie, skupiając miejscowych działaczy kulturalnych, naukowców, krajoznawców zakochanych w swojej „najbliższej ojczyźnie", jak nieraz określano region.

Tomy roczników wydawane przez muzea jak np. „Rocznika Świętokrzyskiego", „Rocznika Opolskiego", „Materiałów Zachodnio-Pomorskich", „Rocznika Białostockiego" czy „Olsztyńskiego" są legitymacją pracy naukowej tych stosunkowo młodych placówek okręgowych, które dopiero w ostatnim dziesięcioleciu osiągnęły należną im rangę. Hasło „Muzea — uniwersytetami kultury", podjęte przez zespoły pracowników muzealnych, spotkało się z dużym zainteresowaniem społeczeństwa i dopomogło do zrozumienia roli jaką muzea odgrywają we współczesnym społeczeństwie.

Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego, badania archeologiczne, rozwój regionalizmu, zainteresowanie tysiącletnimi dziejami narodu i współczesnym obliczem regionu — wszystko to przyczyniło się do powstawania nowych placówek muzealnych i rozwoju już istniejących. 300 muzeów w Polsce to nie jakieś „składnice pamiątek narodowych" ale dynamicznie działające placówki, organizujące rocznie ponad tysiąc wystaw czasowych, objazdowych i oświatowych. Sale muzealne i wystawy czasowe zwiedza co roku kilkanaście milionów (w 1966 r. ponad 16 milionów) osób, w tym około 60% młodzieży, dla której ekspozycja muzealna jest pomocą naukową, wprowadzeniem w świat sztuki, zobrazowaniem przeszłości najnowszej, a także osnutych tajemniczością najodleglejszych dziejów narodu. Uczy ona tego wszystkiego, co łączy się ze współczesnymi dziejami i przemianami gospodarczymi regionu. Wprawdzie wielkie Muzea Narodowe w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu, czy też centralne muzea archeologiczne, etnograficzne i historyczne odgrywają czołową rolę, ze względu na bogactwo zbiorów i kadrę naukowców, ale w codziennym życiu kulturalnym powiatu czy województwa niemniejsze zadania spełniają muzea regionalne i okręgowe, które niejednokrotnie prowadzą pionierskie prace na

swoim terenie. Być może nie doceniamy jeszcze jak pomocne są one w próbach zrywania owego „złotego jabłka" — które zowie się rozwojem turystyki.

Interesującym zjawiskiem w naszym życiu kulturalnym jest powstawanie niedużych muzeów biograficznych poświęconych pamięci naszych wybitnych rodaków oraz muzeów specjalistycznych o profilu rolniczym, czy technicznym. Ogromną przyszłość ma tworzenie w tej chwili jeszcze stosunkowo nielicznych muzeów przyzakładowych w wielkich fabrykach, stoczniach i kombinatach. Można przypuszczać, że tego rodzaju placówki będą spełniać dla dokumentowania historii zakładów podobną rolę jaką odgrywały muzea regionalne w gromadzeniu pamiątek przeszłości.

Wśród nowych muzeów duże zainteresowanie wzbudzają muzea morskie, których ekspozycje zapoznają z naszym dniem wczorajszym i dzisiejszym na Bałtyku. Modele i oryginalne eksponaty tych muzeów zajmujących się nieraz jakimś specjalistycznym problemem (jak np. rybołówstwo), spełniają rolę w morskim wychowaniu naszego społeczeństwa, a zwłaszcza młodego pokolenia. Na potrzebę oddziaływania w tym kierunku zwrócono uwagę w dyskusji, która przed dwoma laty toczyła się na łamach tygodnikow społeczno-literackich, a także na konferencji muzealnictwa morskiego w Gdańsku w listopadzie 1965 r.

Stosunkowo najsłabiej rozwinęło się u nas muzealnictwo przyrodnicze, któremu tak wiele uwagi poświęca się w innych krajach. Wciąż jeszcze nie możemy wyjść z „fazy organizacji" w dziedzinie muzeów skansenowskich. Pomimo licznych inicjatyw i zaczątków nie posiadamy dotychczas muzeum, które reprezentowało by tak piękne i liczne formy naszego budownictwa ludowego, jak to zrobili na południu Rumuni a na północy Szwedzi i Duńczycy. Poprawieniu sytuacji na tym odcinku, ściśle związanym z ochroną zabytkowego budownictwa ludowego, ma służyć kampania zapoczątkowana pod nazwą „Roku zabytków architektury drewnianej".

Na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia rok rocznie przybywało od 10 do 15 nowych muzeów, co spowodowało znaczną poprawę naszej sieci muzealnej, chociaż w dalszym ciągu pozostajemy w tyle — jeżeli chodzi o ilośc muzeów — za takimi krajami jak Francja, NRD czy Czechosłowacja. Nie możemy natomiast powstydzić się naszych ekspozycji, których estetyka i przejrzystość zyskały powszechne uznanie.

Zbiory odbudowanego po zniszczeniach wojennych muzealnictwa polskiego, tak bardzo wzbogacone poprzez planowo prowadzoną akcję zakupów, służą dziś społeczeństwu, które nauczyło się z nich korzystać. Systematyczne udostępnianie tych zbiorów, otwieranie coraz to nowych ekspozycji stałych, wystaw czasowych, prowadzenie prac naukowych i upowszechnianie sztuki i wiedzy — to codzienne zadania muzeologów — działaczy kulturalnych, wkład w tworzenie nowego modelu współczesnej kultury naszego społeczeństwa.

U podstaw tego czego dokonaliśmy w dziedzinie muzealnictwa, jak również u podstaw dalszych zamierzeń i zadań przed nim stojących, leżą niewątpliwie względy natury ideowej w najszerszym znaczeniu tego pojęcia. Są to: stosunek do przeszłości, tradycji narodowych, zachowania najcenniejszych wartości artystycznych stworzonych w minionych stuleciach, jak również zadania wychowawcze i światopoglądowe w kształtowaniu współczesnego człowieka, żyjącego w społeczeństwie cjalistycznym.

W okresie ostatniego dwudziestolecia byliśmy świadkami przeobrażeń światopoglądowych i towarzyszących im przemian w dziedzinie pojmowania funkcji i zadań kultury i sztuki we współczesnym społeczeństwie. Przemiany gospodarczo-społeczne zachodzące w krajach socjalistycznych niosą nieodwracalne przeistoczenia w pojmowaniu zadań kultury i jej roli w życiu narodu.

Problem szerokiego upowszechnienia kultury w sposób mniej lub bardziej zorganizowany, doboru treści najwartościowszych, oddziaływania przy ich pomocy na postawę człowieka, stał się jednym z węzłowych zagadnień w dziedzinie kultury w świecie współczesnym, a zwłaszcza w krajach socjalistycznych. Najmniejszej wątpliwości nie wzbudza dziś powszechna świadomość społecznej funkcji teatru, filmu, sztuk plastycznych, literatury i wielu innych dziedzin naszego życia kulturalnego. Zrozumiała stała się również społeczna rola muzealnictwa, które upowszechnia sztukę, historię, etnografię, technikę, nauki przyrodnicze i stale powiększający się wachlarz dyscyplin w zakresie wiedzy o świecie.

Upowszechnienie za pośrednictwem muzeów wartości nagromadzonych przez wiele pokoleń nie jest jednak procesem automatycznym, dokonywującym się poprzez sam fakt istnienia zbiorów i gromadzących je instytucji, ale świadomą ukierunkowaną działalnością, której celem jest ułatwienie procesu pozna-

nia. Nasze muzealnictwo, przyjmując aktywną postawę w stosunku do odbiorcy, uczestniczy czynnie w kształtowaniu poglądu na przeszłość, teraźniejszość, historię wiedzy, jej stan i rozwój. Dopomaga ono w ukształtowaniu światopoglądu współczesnego człowieka, udostępniając mu wartości humanistyki i techniki, pozwalając w sposób właściwy zrozumieć proces historyczny, tradycje narodowe, kształtując patriotyzm oraz należycie pojmowanie przywiązanie do regionu.

Rola oświatowa i naukowa muzeów w Polsce Ludowej znalazła odbicie w ustawie „o ochronie dóbr kultury i o muzeach" z 15. III. 1962 r. Pozycja muzealnictwa została ugruntowana w bezpośrednich kontaktach ze społeczeństwem, w codziennej pracy oświatowej, upowszechnianiu nauki i kultury poprzez prezentację wystaw stałych, czasowych i objazdowych, dorobek naukowy, wydawnictwa i stosowanie różnych form w docieraniu do odbiorcy. Wszystko to spowodowało, że muzealnictwo wysuwa się na czoło wielkiej ofensywy upowszechniania kultury prowadzonej w Polsce Ludowej. W wielu województwach i miastach muzea stają się ośrodkami koncentrującymi życie kulturalne nie tylko w zakresie wydawnictw, w pracy oświatowej i naukowej prowadzonych w tradycyjnych formach i mieszczących się w pojęciach właściwych działalności muzeów, ale stają się w całym tego słowa znaczeniu uniwersytetami kultury. Dlatego też jednym z najistotniejszych zadań w dziedzinie muzealnictwa jest dalszy rozwój prac naukowo-badawczych.

Muzealnictwo, łączące się z wieloma dyscyplinami nauki, musi nie tylko śledzić ich rozwój, wnosić swój wkład do badań, ale również w sposób naukowy opracować i eksponować to, co najistotniejsze dla tradycji i historii danej gałęzi wiedzy, czy sztuki. Stąd postulat przemyślanego, opartego o naukowe podstawy, uzupełniania zbiorów przy pomocy eksponatu nie tylko odległej przeszłości, ale również współczesności, przemian zachodzących w naszym kraju w dziedzinie społeczno-gospodarczej, jak również i w dziedzinie kultury i nauki.

Dążenie do jaknajstaranniejszego, naukowego przygotowania stałych i czasowych ekspozycji naszych muzeów winno być jednym z naczelnych zadań pracowników muzealnych. O tym jak ważne jest to zadanie świadczy fakt, że w 1966 r. mieliśmy ok. 1500 muzealnych wystaw czasowych i oświatowych.

Charakterystycznym zjawiskiem jest stale wzrastająca na tym polu aktywność muzeów okręgowych i regionalnych. Ma to oczywiście poważne znaczenie dla kulturalnej aktywizacji ośrodków wojewódzkich, powiatowych i wsi, ale równocześnie nakłada obowiązek pilnego śledzenia poziomu tych wystaw i przykładania dużej wagi do utrzymywania ich na możliwie jak najwyższym poziomie naukowym i dydaktycznym.

Z wystawami łączy się większość wydawnictw muzealnych, jak katalogi, przewodniki i informatory. Należy dążyć aby w perspektywie najbliższych lat zwiększyć ilość wydawnictw muzealnych, zwłaszcza o charakterze popularnym, przewodników i albumów. Drugim równie ważnym zadaniem naukowo-wydawniczym jest prowadzenie systematycznej akcji wydawania katalogów zbiorów muzealnych, które z czasem powinny objąć całość zasobów będących w posiadaniu naszych muzeów. Trzeci, podstawowy kierunek w polityce wydawniczej naszego muzealnictwa — to roczniki, materiały, studia, a zatem wydawnictwa periodyczne. Zjawisko powstawania w ostatnich latach nowych roczników towarzystw regionalnych współdziałających z muzeami zasługuje na pełne uznanie. Roczniki te zawierają wiele cennych materiałów i rozpraw dotyczących terenu związanego z działalnością danego muzeum. Treść roczników łączy się nie tylko z problematyką muzealną, ale z szeregiem zagadnień historycznych, ekonomicznych, etnograficznych i coraz częściej wkracza w problematykę współczesnych przemian gospodarczych i społecznych.

Istotnym zadaniem stojącym przed muzeami jest dokonanie pełnej inwentaryzacji, naukowego opracowania zbiorów, od czego w dużej mierze uzależniana jest realizacji przedstawionych powyżej postulatów wydawniczych. Na przestrzeni dwudziestolecia zadanie to zostało wykonane zaledwie w połowie. Dlatego też wydaje się, że położenie nacisku na tę dziedzinę prac naukowych prowadzonych w muzeach posiada szczególne znaczenie. Równolegle do realizacji tego zadania powinny rozwijać się prace naukowo-badawcze i studia nad zbiorami wg długoletnich planów, uwzględniających najistotniejsze potrzeby nauki.

Jednym z podstawowych zadań muzealnictwa etnograficznego będzie nadal prowadzenie badań nad kulturą ludową, połączonych z zabezpieczeniem najcenniejszych przedmiotów kultury materialnej i sztuki ludowej. Ba-

dania prowadzone przez muzea archeologiczne powinny być w większej mierze niż dotychczas koordynowane i koncentrowane na węzłowych zagadnieniach planu Instytutu Historii Kultury Materialnej.

Powstanie w ostatnich latach szeregu pracowni konserwatorskich w muzeach wciąż jeszcze nie rozwiązuje problemu konserwacji zbiorów.

Umieszczenie zabytku ruchomego w muzeum, poza zabezpieczeniem przed kradzieżą lub zniszczeniem nie rokuje mu szybkiej konserwacji. Ilość obiektów znajdujących się w magazynach i salach muzealnych w okresie dwudziestolecia uległa podwojeniu, za czym, niestety, nie nadąża rozwój pracowni konserwatorskich, które mogłyby dokonywać gruntownych i profilaktycznych zabiegów. Stąd konieczność położenia w najbliższej perspektywie nacisku na rozwój pracowni konserwatorskich i laboratoriów, tymbardziej, że proces narastania zbiorów w muzeach stale postępuje. Nie sposób wyobrazić sobie dziś nowoczesnego muzeum bez właściwie wyposażonych pracowni konserwatorskich. Dlatego tez rozwój sieci pracowni konserwatorskich jest sprawą naglącą i pierwszoplanową, podobnie jak troska o ich wyposażenie w nowoczesny sprzęt. Jest to szczególnie pilne w odniesieniu do muzeów okręgowych, co zostało podkreślone na ogólnopolskiej konferencji muzealnej w Radziejowicach w marcu 1967 r., która przebiegała pod hasłem „O nowoczesny profil muzeum okręgowego". Tworzenie wojewódzkich pracowni konserwatorskich zainicjowane przez Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach może być właściwą próbą rozwiązania tego problemu.

Osiągnięcia muzealnictwa, będące rezultatem poważnego wkładu pracy, jak też środków postawionych przez państwo do dyspozycji muzeów, świadczą o tym, jak poważnym instrumentem wychowawczym są muzea i jak duże możliwości posiadają one dla popularyzacji wiedzy, kultury i sztuki.

Wzrost zainteresowania muzeami przez społeczeństwo oraz ofensywny stosunek zespołów pracowników muzealnych na odcinku działalności upowszechnieniowej muszą dawać poważne rezultaty, bardzo istotne dla polityki kulturalnej i społecznej roli muzealnictwa. Osiągnięcia te powinny rzutować na jego perspektywy rozwojowe.

Trzeba stwierdzić, że jakkolwiek obraz stanu naszego muzealnictwa oraz jego osiągnięć naukowych i oświatowych może napawać optymizmem, to jednak nie możemy zapomnać, że istniejące muzea wymagają bardzo poważnych nakładów, że trzeba dać im nowoczesną bazę działania w postaci sprzętu technicznego, powiększyć przestrzeń ekspozycyjną, dokonać remontów i adaptacji gmachów, wzmocnić pod względem kadrowym zarówno muzea okręgowe, jak przede wszystkim muzea regionalne.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że nowocześnie pojęte muzealnictwo wymaga dużych powierzchni wystawowych, zaplecza magazynowego oraz pomieszczeń na pracownie i laboratoria. Stąd potrzeby inwestycyjno-budowlane przy zachowaniu maksimum funkcjonalności w połączeniu z nowoczesnymi rozwiązaniami architektonicznymi. Stąd konieczność rozbudowy trzech muzeów narodowych w Warszawie, Poznaniu i Krakowie. Źle się stało, że w ubiegłym dwudziestoleciu nie rozwiązano definitywnie tego problemu w żadnym z wymienionych powyżej ośrodków. A przecież jest to sprawa niezwykle żywotna dla upowszechnienia kultury, gdyż chodzi tu nie tylko o pomieszczenie dla bezcennych wykopalisk śródziemnomorskich ekspedycji Muzeum Narodowego w Warszawie, ale również o stworzenie stałej galerii, która nie byłaby zmuszona ustępować miejsca wystawom czasowym, chodzi o rozładowanie magazynów muzealnych i stworzenie dobrych warunków dla przechowywanych eksponatów.

Mamy wprawdzie kilka muzeów etnograficznych, ale wciąż jeszcze nie możemy zaprezentować w Stolicy stałej ekspozycji polskiej etnografii i sztuki ludowej. Stąd będąca na ukończeniu budowa gmachu Muzeum Etnograficznego w Warszawie jest jednym z czołowych zadań inwestycyjnych muzealnictwa. Otwarcie tego nowego gmachu przewidywane jest w 1969 r. Powstało wprawdzie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego, ale jego tymczasowa siedziba nie nadaje się do stworzenia stałej ekspozycji, stąd znów zadanie inwestycyjne czekające nas w niedalekiej przyszłości.

Śląsk od dawna domaga się odbudowy Muzeum w Katowicach, w sposób barbarzyński zburzonego przez hitlerowców.

Muzeum Techniki w Warszawie, ulokowane w salach Pałacu Kultury i Nauki, wymaga zupełnie odmiennych warunków lokalowych. Być może, potrzeby te znajdują rozwiązanie w budowie planowanego w perspekty- Ośrodka Krzewienia Kultury Technicznej.

Powyższe zadania inwestycyjne są problemami węzłowymi, ich rozwiązanie wymagać

będzie wielu zabiegów i poważnych środków. Niezalenie od tego czeka wiele zadań terenowych, drobniejszych ale nie mniej ważnych.

Zasygnalizowany już powyżej rozwój muzealnictwa regionalnego pomimo tendencji do ograniczenia go ze względów ekonomicznych, z całą pewnością będzie następował również w najbliższych latach. Od szeregu lat powstaje rocznie od 10 do 15 muzeów regionalnych. Należy przypuszczać, że na przestrzeni najbliższego okresu będzie się utrzymywał ten wzrost. Jest on wynikiem decentralizacji i w miarę jej pogłębiania się każdy powiat będzie zmierzał do przedstawienia swej historii, kultury i osiągnięć gospodarczych w formie stałej ekspozycji. Muzea te będą musiały służyć potrzebom miejscowego społeczeństwa i stanowić atrakcję dla turystów. Bez tego ich powstawanie nie byłoby uzasadnione. Nie mogą to być muzea „powielane", muszą posiadać swoją specyfikę, a równocześnie powinny, jeżeli nie wszystkie, to poważna ich część, służyć trzem celom: podnoszeniu wiedzy technicznej, upowszechnianiu postępowej myśli agrotechnicznej i poznawaniu przeszłości i teraźniejszości regionu. Łączy się to z koniecznością zwrócenia uwagi na rozwój trzech dziedzin muzealnictwa: technicznego, rolniczego i przyrodniczego.

W dziedzinie muzealnictwa technicznego konieczne jest większe niż w chwili obecnej zainteresowanie prezydiów rad narodowych. Poważnym krokiem naprzód na tym polu byłoby utworzenie w muzeach okręgowych działów historii, nauki i techniki, które oprócz zagadnień typowo muzealnych mogłyby z ramienia konserwatora wojewódzkiego sprawować ochronę zabytków techniki. Z czasem działy te przekształciły się w samodzielne oddziały lub muzea.

Istnienie Muzeum Techniki w Warszawie zapewniłoby tym działom, a później muzeom pomoc i merytoryczną opiekę. Takie rozwiązanie mogłoby chociaż w części zapewnić potrzeby w zakresie muzealnictwa technicznego.

Gorzej przedstawiają się perspektywy muzealnictwa rolniczego, które obecnie jest u nas w przysłowiowych powijakach. Problemem jego rozwoju powinien zająć się przede wszystkim resort Rolnictwa. Zostało wprawdzie powołane muzeum tego typu w Szreniawie, ale do realizacji programu utworzenia sieci muzeów rolnictwa jest jeszcze daleko. Jedyne wyjście z tej sytuacji polega wyłącznie na dostosowywaniu profilu muzeów regionalnych, zarówno istniejących, jak i nowo powstających, w kierunku problematyki przyrodniczo-agrotechnicznej.

Perspektywy rozwojowe muzealnictwa przyrodniczego nie zapowiadają się zbyt optymistycznie. Najbliższe lata nie zarysowują nam możliwości powstania dużych, nowoczesnych muzeów typu przyrodniczego. Wysiłki nasze mogą przynieść jedynie rezultaty na polu udostępnienia istniejących działów zamkniętych i wzbogacania zbiorów. Niemniej należy dążyć do utworzenia dużego, centralnego muzeum przyrodniczego.

Stworzenie w ostatnich latach kilku muzeów historii ruchu rewolucyjnego jest zapowiedzią rozwoju tej gałęzi muzealnictwa. Muzea te, pomyślane na skalę województwa, ukazują rewolucyjne tradycje, zabezpieczają cenne dokumenty i eksponaty. Zaletą ich jest wydobywanie materiałów oryginalnych i zróżnicowanie ekspozycji.

Podejmują one bardzo istotne zadanie, które powinno być w odniesieniu do różnych dziedzin życia prowadzone przez inne muzea — zadanie dokumentacji współczesności. Problem ten musi być rozwiązany w celu zabezpieczenia w sposób planowy, przy zastosowaniu naukowej selekcji tego wszystkiego, co dla naszych czasów jest istotne, charakterystyczne i może je obrazować po włączeniu do ekspozycji już dziś czy też w przyszłości.

Muzea martyrologiczne, powstałe na terenach poobozowych jak np. Oświęcim, Majdanek, Sztutthof czy Łambinowice wymagać będą szczególnej opieki ze względu na ich specyfikę jak i wagę dokumentowania zbrodni hitlerowskich. Dotyczy to również szeregu punktów muzealnych i oddziałów obrazujących walkę i martyrologię narodu polskiego w okresie okupacji.

Węzłowym zadaniem, leżącym na pograniczu muzealnictwa i ochrony zabytków architektury drewnianej, jest zakładanie skansenów, które powstają w różnych okolicach Polski: Opole, Chorzów, Podhale, Rzeszowszczyzna, Olsztyn, Koszalin — to tereny, które posiadają mniej lub bardziej zaawansowane prace nad budową skansenów. Całkowite ich zorganizowanie zajmie z całą pewnością najbliższe 10-lecie.

Dalsze prowadzenie prac naukowych, badań, atrakcyjne ekspozycje, stosowanie różnorodnych form pracy upowszechnieniowej pod hasłem „Muzea — uniwersytetami kultury" — powinny przyczynić się do pogłębienia roli muzealnictwa w społeczeństwie.

Stosowanie nowoczesnych metod w działalności muzealnej, położenie nacisku na rotację wystaw oraz zwiększenie ilości muzeów powinny wpłynąć na wzrost frekwencji. Biorąc pod uwagę fakt, że od szeregu lat liczba korzystających z usług muzeów stale wzrasta, można założyć, że w 1970 r. osiągnie ona 18 milionów. Będzie to wymagało unowocześnienia ekspozycji oraz wprowadzenia do muzeów nowych urządzeń technicznych, pozwalających oddziaływać na widza muzealnego przy pomocy współczesnych środków. Realizacja zadań naukowych i oświatowych w muzealnictwie, wymagać będzie rozwoju kadry pracowników muzealnych zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

Bardzo istotnym momentem będzie prowadzenie właściwej polityki przy rozmieszczaniu fachowców (przeważnie bezpośrednio po studiach) zgodnie z potrzebami terenu. Potrzeba dopływu fachowców do szybko rozwijających się muzeów regionalnych staje się coraz pilniejsza, tym bardziej, że szybki rozwój zadań w muzeach tego typu pociąga za sobą potrzebę powiększenia stanu zatrudnienia. Wydaje się, że racjonalna polityka w tym zakresie — biorąc pod uwagę. że największymi skupiskami pracowników muzealnictwa i absolwentów uczelni stanowiących potencjalnych pracowników muzeów, są Warszawa, Kraków, Poznań i Wrocław — będzie posiadać pewien związek z trudnymi procesami deglomeracji. A przecież jedną z najistotniejszych uchwał Kongresu Kultury Polskiej wytyczającą dalszy kierunek rozwoju kultury, był postulat policentryzacji. tworzenia w miastach wojewódzkich i powiatowych silnych ośrodków życia kulturalnego.

Zadaniu temu doskonale może służyć struktura organizacyjna i sieć muzealnictwa oraz fakt, że większość muzeów bierze aktywny udział w podnoszeniu poziomu kulturalnego społeczeństwa i przebudowie jego świadomości w kierunku odpowiadającym socjalistycznym przeobrażeniom gospodarczo-społecznym.

Józef Ligęza

PROFIL I ZADANIA MUZEUM OKRĘGOWEGO

OGNIWO POŚREDNIE

W okresie w którym realizowana była odbudowa wszystkich dziedzin życia, a takimi były lata po drugiej wojnie światowej, potrzeby muzealnictwa nie mogły znaleźć się na czołowych pozycjach. W ówczesnych warunkach ani oczywistość potrzeb, ani dobra wola, ani żarliwy entuzjazm ani nawet środki finansowe nie wystarczały dopóty, dopóki nie było odpowiednich materiałów budowlanych. Tych zaś mógł dostarczyć przemysł. Preferencja przemysłu w programie odbudowy nie oznaczała jednak zatrzymania działań o podobnym charakterze na odcinku innych dziedzin, ale moderowała ich skalę i rozmiar do ram wyznaczonych lokalnymi możliwościami. W tych zindywidualizowanych i raczej niewielkich możliwościach poczynania te zwały się zazwyczaj skromnie „zabezpieczeniem", „adaptowaniem" itp. W rzeczywistości były to niejednokrotnie poważne przedsięwzięcia, a gdyby je zsumować biorąc pod uwagę wszystkie, nawet te najskromniejsze i najdrobniejsze otrzymalibyśmy w sumie wielkie dzieło odbudowy pomieszczeń placówek muzealnych i ich wewnętrznych urządzeń. Dokonane ono zostało przy poparciu i życzliwej pomocy władz, ale siłą napędową była energia jaką w jego realizację wkładali ówcześni pracownicy muzeów. Przedsiębiorczość, której tyle dowodów okazali Polacy w okresie okupacji, cechowała tę pionierską grupę pierwszych pracowników muzeów.

Zasługuje ona na choćby kilka uwag. Okupacja wyszczerbiła wykwalifikowaną kadrę muzealną równie dotkliwie, jak inne grupy inteligencji tak, iż w momencie wyzwolenia osłabiona liczebnie stawała ona wobec znacznie szerszych zadań. Momentem o dużym znaczeniu dla interesów muzealnictwa był więc nabór kandydatów. Trudno orzec co było tu decydujące czy ich walory, czy niezwykłość warunków i okoliczności chyba jedno i drugie dość, że ten okres pierwszych lat po wyzwoleniu przyniósł nie tylko poprawę stanu pomieszczeń ale również uzupełnienie ubytków i nabór nowych pracowników. Krótko mówiąc okres odbudowy dał podwaliny współczesnemu muzealnictwu zarówno w jego pomieszczenio-budowlanym kształcie, jak i — co chciałbym z naciskiem podkreślić — osobowym zespole. Na tych podwalinach można było osadzić jego organizacyjny układ przygotowany dwoma aktami prawnymi tj. a) upaństwowieniem wszystkich placówek muzealnych b) powołaniem do życia organizacji okręgów muzealnych. Oba akty wydane zostały w 1950 r.[1]) a więc przed 17 laty i dopiero w 1970 r. minie dwadzieścia lat od tego momentu. Wydaje się jednak, jakby ta forma organizacyjna była zjawiskiem nieporównanie starszym, chciałoby się powiedzieć tradycyjnym. Myślę, iż w tym widzieć należy dowód próby i jakichś walorów oraz zalet tego modelu organizacyjnego.

Patrząc wstecz na lata ubiegłe, od chwili upaństwowienia muzeów i powstania organizacji Okręgów muzealnych, możemy okres ten podzielić na dwa etapy — pierwszy trwający od 1950—1957 i drugi od 1958 r. do dziś.

Upaństwowienie muzeów przypadło na okres, w którym dominowały tendencje do centralizacji jako metody zarządzania i dostosowane do nich modele organizacyjne. Wyraziło się to już w nazwie kierującego ogniwa. Z chwilą bowiem upaństwowienia opiekę nad muzeami

przejęło Ministerstwo Kultury i Sztuki a z jego ramienia sprawował ją Centralny Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków.

Centralizm w zakresie muzealnictwa miał jednak odmienny nieco charakter niż w innych dziedzinach resortu kultury. Sprawiło to równoczesne wprowadzenie ogniw pośrednich tj. okręgów. W takim układzie praktycznie scentralizowane były okręgi, a nie pojedyńcze placówki. Te istotnie bowiem za pośrednictwem swych placówek okręgowych powiązane były z ogniwem naczelnym tj. Centralnym Zarządem.

Początki działalności muzeów okręgowych nie należały do łatwych. Przypomnę, iż w ich rękach znalazło się prowadzenie całokształtu działalności wszystkich placówek, opartej na wspólnym budżecie. Placówki okręgowe stanęły wobec wielu trudnych spraw, a tę sytuację pogarszał jeszcze brak wzorów oraz doświadczonej w tym zakresie kadry. Zdarzały się więc — szczególnie na początku — błędy, występowały różne usterki, ale okres ten trwał krótko i zespołowe gospodarstwo dotarło się w okresie krótszym niż przypuszczano. Dziś z perspektywy czasu dostrzegamy zdecydowaną przewagę walorów wprowadzonej w 1950 r. organizacji okręgów muzealnych. Dotyczyło to zarówno jej przydatności jako narzędzia — że tak powiem — na użytek wewnętrzny warunkującego efektywność i dalszy postęp w pracy placówek podległych, jak i na zewnątrz. W tym zakresie placówki okręgowe moderowały ujemne skutki centralizmu i jako instytucje pośredniczące — co dziś z całą wyrazistością dostrzegamy — uchroniły muzealnictwo — przed typowymi błędami jak schematyzm, akcyjność czy uniformizm. Również dzięki temu, że polityka kadrowa czy gospodarcza prowadzone były nie bezpośrednio przez ogniwo centralne, lecz za pośrednictwem okręgu dobrze obznajmionego z warunkami, jak i potrzebami placówek zdołało muzealnictwo uniknąć różnych zahamowań.

W świetle tych uwag rysuje się waga placówek okręgowych, które obok muzeów narodowych i autonomicznych wyrastają na odrębną funkcjonalnie grupę muzeów. W omawianym okresie wzrosła nie tylko ich stabilność, ale i doświadczenie, stały się w pełnym tego słowa znaczeniu instytucjami w nowym modelu strukturalnym muzealnictwa.

Warto tu zwrócić uwagę na znamienny fakt; oto nabierająca na sile od 1954 r. krytyka centralizmu nie posługiwała się przykładami zaczerpniętymi z zakresu działania muzeów. Nie znaczy to oczywiście, by w tym zakresie nie było wówczas wogóle problemów dyskusyjnych, ale nie występowały tu równie ostro jak np. w dziedzinie upowszechnienia kultury, różne przejawy centralistycznego niedowładu.

W ogniu ogólnej krytyki dojrzewał program decentralizacji, którego realizację rozpoczęło Ministerstwo Kultury i Sztuki w 1956 roku. W trakcie tego procesu, trwającego do 1959 roku, przekazane zostały m. in. również muzea poszczególnym radom narodowym co otwiera drugi okres w dziejach okręgowej organizacji muzeów.[2])

Weszły weń one bez balastu obciążeń, o które nietrudno było w poprzednim okresie, weszły z dorobkiem i co niemniej ważne z autorytetem. W powodzi dyskusji, sejmików kulturalnych, klubów itp. nie spotkałem się z postulatami likwidacji organizacji i placówek okręgowych. Reformę ich dokonała decentralizacja usamodzielniająca finansowo, gospodarczo i organizacyjnie placówki terenowe oraz oddająca je w tym zakresie pod opiekę rad narodowych. Zmniejszyło to wydatnie obowiązki oraz kompetencje okręgu, które w tej nowej sytuacji ograniczyły się do opieki i nadzoru nad merytoryczną działalnością placówek muzealnych.

Sytuacja ta stwarzała więc nowe układy i nowe trudności. Jeśli w poprzednim etapie nadzór ze strony okręgu warunkowała zależność i brak było jakiegoś aktu prawnego regulującego sprawę, obustronne stosunki układały się na zasadach dobrowolności i wzajemnego zrozumienia. Rozmiar i efektywność działania placówek okręgowych uzależniona była od ich autorytetu w zagadnieniach merytorycznych oraz od dojrzałości w pierwszym rzędzie kierowników, a z kolei całej reszty pracowników muzealnych.

Pierwsze lata decentralizacji potwierdziły w pełni autorytet placówek okręgowych, który stał się jednym z podstawowych czynników ciągłości i struktury i metody działania. Tu dotyka się chyba sedna sprawy, tkwiącego w zespołowości, w widzeniu, ujmowaniu i realizowaniu spraw wspólnych oraz spraw nadrzędnych. Postulaty muzealnictwa określonego środowiska to nie tylko suma potrzeb wszystkich istniejących placówek ale, jak wiadomo, to również ponadindywidualne problemy, a troska o prawidłowy rozwój placówek to nietylko dążenie do zaspokojenia indywidualnych dążeń i usuwania takichż braków. Tylko reali-

zacja obu tych podstawowych elementów warunkuje prawidłowy rozwój placówek muzealnych. Jeśli w etapie poprzednim placówki okręgowe zmierzały do łączenia w swym działaniu obu grup wspomnianych postulatów to obecnie koncentrowały swą uwagę szczególnie na zespołowych potrzebach — w tym szerokim ujęciu.

Posługiwały się one środkami powstałymi już poprzednio, które zostały przystosowane do aktualnych zadań, bądź nowymi utworzonymi w omawianym czasokresie.

Opierając się na doświadczeniach Górnośląskiego Okręgu Muzealnego, które są mi najlepiej znane, wskażę kilka tego rodzaju środków.

Tak więc nasamprzód zespoły naukowe grupujące ogół pracowników według dziedzin reprezentowanych w muzeach tj. zespół przyrodników, archeologów, etnografów, historyków i historyków sztuki. Zespoły, odbywające od 5—8 zebrań w ciągu roku, stały się płaszczyzną współpracy i koordynacji, a jednocześnie instytucjami o charakterze seminaryjnym. Na zebraniach prezentowane są prace naukowe, prowadzone dyskusje, zespoły przejęły również opiekę nad rozwojem młodych pracowników i doskonaleniem ich kwalifikacji naukowych. Działające od lat zespoły pozostają pod opieką kustoszy Muzeum Okręgowego i śmiało można je określić pionami w modelu struktury okręgowej.

Nieco inny charakter ma ukształtowana już w poprzednim okresie i nadal działająca Komisja scenariuszowa. Rozpatruje ona, opiniuje i zatwierdza scenariusze wszystkich ważniejszych wystaw. Skład Komisji dostosowuje Okręg do charakteru wystawy powołując zależnie od potrzeby również specjalistów z innych ośrodków.

Komisją Zakupów nie będę się szerzej zajmował, działa ona bowiem w oparciu o jednolity dla całego kraju regulamin.[3]) Ogólnym potrzebom służą ponadto Kolegia Okręgowe organizowane m.w. dwa razy w roku oraz częste bezpośrednie kontakty tak z kierownikami muzeów jak i poszczególnymi pracownikami. Dzięki wymienionym środkom styczności wewnętrzne mają charakter ciągły i wielostronny. Łączność między muzeami jest żywa i dynamiczna.

Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki w sprawie muzeów okręgowych z 1965 r. dało nowe podwaliny prawne tym placówkom.[4]) Usuwa wspomniane w tym zakresie braki, kodyfikując istniejący stan, akcentując opiekę i nadzór Okręgu nad działalnością naukową i oświatową placówek muzealnych oraz nad konserwacją muzealiów.

Wspomniany akt prawny otwiera nowy okres w dziejach placówek, które określiłem ogniwami pośrednimi w organizacyjnej strukturze polskiego muzealnictwa.

PRZYPISY

1) Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9. XII. 1949 r. w sprawie sposobu i trybu przejęcia muzeów.

2) Tak np. muzea górnośląskie przekazane zostały Zarządzeniem Nr 287 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 30. XII. 1957.

3) Zarządzenie Nr 7 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 20. I. 1959. Biuletyn M.K.iSz. 1959 Nr 3 poz. 28.

4) Zarządzenie Nr 157 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 21. XII. 1965 r. w sprawie muzeów okręgowych.

Zofia Neymannowa

CHARAKTER I PROFIL MUZEUM REGIONALNEGO

Gdy 21 lutego 1962 roku została wydana ustawa o ochronie dóbr kultury i o muzeach, artykuł 45 tej ustawy zdefiniował muzeum, jako instytucję *„która gromadzi, konserwuje i udostępnia dobra kultury w zakresie wiedzy, techniki i sztuki oraz okazy przyrody, prowadzi badania naukowe i działalność oświatową w zakresie ustalonym statutem a także współdziała w upowszechnianiu nauki i sztuki z instytucjami, organizacjami i stowarzyszeniami o podobnych celach"*.

Powyższa ustawa oraz statuty muzealne określają jasno zadania muzeów polskich, których trzecią część stanowią muzea regionalne. Zasadnicze zadania jakie mają do spełnienia muzea w myśl tej ustawy to gromadzenie eksponatów, konserwacja, opracowywanie naukowe, upowszechnianie, prowadzenie badań naukowych i ogłaszanie ich wyników w formie publikacji oraz prowadzenie działalności oświatowej. Jeśli któregoś z tych zadań muzeum nie spełnia, to nie może ono nosić nazwy muzeum. Mówiąc o działalności muzeum regionalnego będę się opierać w szczególności na muzeum sieradzkim, w którym pracuję od przeszło dziewiętnastu lat.

Kiedy w latach 1947—1950 przystąpiono na terenie województwa łódzkiego do organizacji muzeów regionalnych przy wydatnej pomocy władz miejscowych oraz wojewódzkiego konserwatora zabytków, nie przewidywano, że w dwadzieścia lat później tak się rozwiną, iż nastąpią poważne kłopoty (z powiększeniem ich bazy lokalowej, zaplecza technicznego i wzbogacenia warsztatu pracy naukowej), które w obecnej chwili nękają większość muzeów regionalnych (Łęczyca, Pabianice, Piotrków, Sieradz, Tomaszów Mazowiecki). Długoletnia bowiem systematyczna eksploracja terenu, prowadzenie badań archeologicznych, etnograficznych, historycznych lub z zakresu sztuki wydatnie wzbogaciła stan zasobów eksponatowych, wymagających zwiększenia przestrzeni magazynów, sal wystawowych, stworzenia pracowni konserwacji profilaktycznej i innych. Intensywne zaś prace upowszechniające wiedzę o regionie, sztuce i kulturze wymagają dzisiaj nowoczesnych metod i pomocy naukowych, które w ręku pracowników oświatowych muzeów stanowią potężny środek oddziaływania i wychowania społeczeństwa. Dysponują oni eksponatami — tymi zmaterializowanymi dokumentami naszej kultury narodowej, charakteryzującymi dobrze specyfikę regionu i będącymi jednocześnie mocno przemawiającymi środkami wizualnymi, potwierdzającymi treści zawarte w odczycie czy prelekcji. Muzeum regionalne jest jedyną instytucją w terenie, która rozporządza tego rodzaju pomocami naukowymi, a posługując się jeszcze filmem, wystawką oświatową, przeźroczem czy diapozytywem, ma największe możliwości w upowszechnianiu wiedzy i sztuki. Ale i te pomoce naukowe nie odgrywałyby poważnej roli w upowszechnianiu, gdyby nimi nie operował wykwalifikowany pracownik z wyższym wykształceniem specjalistycznym (archeolog, etnograf, historyk sztuki, historyk), który daje rękojmię właściwego poziomu naukowego przekazywanej wiedzy. Wielodziałowość muzeów regionalnych wymaga obsadzania kadrą specjalistyczną poszczególnych działów z działem naukowo-

oświatowym włącznie. I tu występują duże trudności, gdyż absolwenci szkół wyższych nie chcą opuszczać dużego miasta, aby mieszkać i pracować w mieście powiatowym, na t.zw. prowincji. Po zdobyciu etatu dla historyka sztuki czy etnografa nie można go obsadzić z tych właśnie względów w muzeum regionalnym. Może odbywanie praktyk muzealnych przez studentów w małych ośrodkach zmieniłoby ten stan rzeczy. Urok prac badawczych w regionach mało zbadanych jest jednak nieodparty, a młody pracownik naukowy zdobywa sobie uznanie w środowisku miasta powiatowegoa dużo prędzej, jak również możliwość publikacji swych prac.

Najistotniejszą formą upowszechniania wiedzy o regionie zarówno dla miejscowego społeczeństwa jak i dla przybyszów spoza powiatu i województwa jest podstawa działalności muzealnej: dobrze zorganizowana wystawa stała. Ażeby uniknąć unifikacji ekspozycyjnej a zachować indywidualność cech regionu w wystawiennictwie, Muzeum w Sieradzu przedstawiło historię miasta i powiatu w ujęciu chronologicznym ilustrując ją eksponatami archeologicznymi, historycznymi, etnograficznymi oraz z zakresu sztuki. Kultura materialna okresu nowożytnego (XVI—XVIII wieku) jest reprezentowana przez przedmioty wykopaliskowe drewniane, żelazne, szklane i ceramiczne pochodzące z badań prowadzonych przez Muzeum w Sieradzu na terenie miasta i powiatu. Łatwiej jest w ten sposób zwiedzającemu poznać dzieje regionu, co często podkreślają w księdze uwag turyści. Nowoczesne muzeum regionalne musi dbać o estetykę ekspozycji, na którą składają się między innymi zharmonizowane z architekturą wnętrza gabloty, staranny układ graficzny w napisach objaśniających, wybór odpowiedniego oświetlenia, a to wszystko nie może się odbyć bez współpracy artysty-plastyka z muzeologiem.

Aby wystawa była istotnym wykładnikiem wiedzy o regionie, muzeum musi prowadzić badania naukowe na swym terenie, gromadzić eksponaty oraz materiały dokumentalne odnoszące się zarówno do przeszłości jak i teraźniejszości. Po opracowaniu naukowym najcenniejsze z nich włącza się do wystawy stałej. Muzea regionalne przeprowadzają najwięcej badań archeologicznych ratowniczych. Pozwalają one zdobywać nie tylko interesujące eksponaty, ale przyczyniają się do bardziej wnikliwego poznania dziejów osadnictwa jak i historii kultury materialnej na przestrzeni wieków i uczulają miejscowe środowisko społeczne na sprawę ochrony zabytków.

Przy zmianie nawierzchni rynku sieradzkiego, Muzeum w Sieradzu zdołało przeprowadzić badania ratownicze, odkrywające stanowisko XIV-wiecznych jatek szewskich, fragmentów rur wodociągowych, resztek spalonego domu złotnika sieradzkiego z XIV wieku, z dwoma paleniskami z cegieł palcówek, tyglami złotniczymi, srebrnymi groszami praskimi króla Karola I i wyrobami złotniczymi. Zdołano również odsłonić resztki spalonego ratusza sieradzkiego z XVI wieku, a fragmenty wyposażenia wnętrza (kafle, misy, przedmioty szklane, obuwie, miecz oraz naczynia drewniane z dawnej gospody ratuszowej) pokazano na wystawie stałej.[1]) Badania ratownicze we wsi Brzeg, pow. Poddębice prowadzone w roku 1965 przerodziły się w badania stacjonarne, które zakończone zostaną w tym roku. Jest to cmentarzysko wczesnośredniowieczne (XI-XIII wiek) z pochówkami o cennym wyposażeniu w ozdoby i narzędzia.[2]) W ekspozycji stałej zrekonstruowano jeden grób oraz wyeksponowano cenniejsze ozdoby pochodzące z grobów kobiecych. Badania są prowadzone z funduszy wojewódzkiego konserwatora zabytków archeologicznych i Muzeum w Sieradzu.

Etnograficzne badania terenowe indywidualne i zespołowe wykrywają uzdolnionych twórców ludowych w zakresie rzeźby, zabawkarstwa, wycinankarstwa i zdobnictwa artystycznego. Ustawienie zaś tematu badawczego w sposób problemowy daje interesujące wyniki w zakresie dawnych zwyczajów związanych z obrzędowością doroczną czy rodzinną, wzbogacając wiedzę o kulturze społecznej wsi sieradzkiej.[3])

Bardzo ważnym zagadnieniem w działalności naukowo-badawczej muzeum regionalnego to stworzenie choćby najskromniejszego warsztatu pracy w postaci podręcznego księgozbioru naukowego, pracowni profilaktycznych zabiegów konserwatorskich dla przedmiotów metalowych, drewnianych oraz pracowni rekonstrukcji ceramiki wykopaliskowej i pracowni fotograficznej. Dobrze zorganizowany magazyn dostępny dla naukowców oraz dokumentacja naukowa zbiorów i badań terenowych uzupełniają ten warsztat badawczy.[4])

Aby zabezpieczyć należyty poziom prac badawczych i naukowo-oświatowych, muzeum regionalne musi stwarzać pomocniczym pracownikom naukowym warunki do stałego podnoszenia zakresu wiedzy przez uczestniczenie

w seminariach doktoranckich najbliższej uczelni wyższej, w seminariach prowadzonych przez muzea specjalistyczne lub okręgowe pod kierunkiem samodzielnych pracowników nauki a także korzystania z konsultacji i bibliotek specjalistycznych towarzystw naukowych, archiwów i instytutów Polskiej Akademii Nauk. Innym jeszcze sposobem podwyższania kwalifikacji zawodowych jest uczestniczenie w badaniach zespołowych ekipy naukowej Muzeum szczebla okręgowego. Młodzi pracownicy muzeum regionalnego powinni zapoznawać się z ekspozycjami muzeów narodowych, okręgowych i specjalistycznych, stałymi i czasowymi, z ich pracą oświatową, na co należy zarezerwować fundusze w budżetach dorocznych. W szkoleniu laborantów pomaga przez organizowanie kursów Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie i Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi.

Wyniki opracowań naukowych zbiorów muzealnych winny się ukazywać w formie publikacji własnych w katalogach poszczególnych działów jak i w drukowanych inwentarzach pełnych lub cząstkowych. Należy dążyć, aby do każdej wystawy czasowej był opracowany i wydany katalog lub składanka stanowiąca dokumentację wystawy. Inną formą wydawniczych prac własnych są przewodniki po zbiorach muzeum oraz informatory ogólnie charakteryzujące zbiory i działalność oświatową muzeum. Dobrą formą upowszechnienia najcenniejszych zabytków muzealnych oraz prac wybitnych twórców ludowych jest wydawanie małych składanek poświęconych tym zagadnieniom. Wzmagający się z każdym rokiem ruch turystyczny i zwiększająca się ilość wycieczek przepływających przez muzea regionalne zmusza do zaopatrywania wydawniczych witryn muzealnych w nowe, krótko informujące komunikaty o najciekawszych zabytkach. Przeszkodą w wydawaniu tych podstawowych materiałów jest zazwyczaj brak zabezpieczenia finansowego na te cele i długi proces produkcji wydawniczej najskromniejszej nawet publikacji.

Dobrze upowszechnia się wiedzę o regionie przez organizowanie sesji popularno-naukowych z udziałem specjalistów naukowych, referujących główne zagadnienia historyczne, gospodarcze, osadnicze, dotyczące kultury, sztuki. Korzysta się tu ze współpracy z takimi towarzystwami naukowymi jak Polskie Towarzystwo Historyczne, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Polskie Towarzystwo Archeologiczne czy Stowarzyszenie Historyków Sztuki.[5]) Inną formą pracy upowszechnieniowej jest organizacja wystaw czasowych poświęconych wynikom badań archeologicznych i etnograficznych, prowadzonym przez miejscowe muzeum a także wystaw ukazujących dary i nabytki muzeum za pewien określony czas. Wzmaga to ofiarność spoeczeństwa oraz informuje o powiększających się zbiorach muzeum. Można zaryzykować twierdzenie, że zainteresowanie społeczeństwa pracą muzeum można mierzyć wzmożoną ofiarnością i darami licznie wpływającymi do muzeum.

Muzeum regionalne ma piękne przed sobą zadanie zaspakajania potrzeb kulturalnych miejscowego społeczeństwa. Jest ono ośrodkiem kultury w swoim regionie a przez współpracę z Powiatowym Domem Kultury, Powiatową i Miejską Biblioteką, organizacjami młodzieżowymi ma możliwości promieniownia w zasięgu terytorialnym powiatu a nawet przekracza często te granice.[6]) Przez organizowane w terenie liczne Kluby Książki i Prasy „Ruch" i Kluby Rolnika istnieje możliwość penetracji wgłąb najbardziej oddalonych ośrodków wiejskich, gdzie spotyka się niezwykle chłonnego słuchacza i widza korzystającego z wystawek oświatowych, prelekcji, odczytów i filmów oświatowych. I tu napotyka się na poważne trudności w docieraniu do tych odległych punktów z racji braku środka lokomocji. Najwyższy czas, aby aktywne muzea regionalne otrzymywały pomoc od swych władz terenowych w postaci dysponowania środkiem lokomocji dla dowożenia wystawek i prelegentów z aparatem projekcyjnym.

W okresie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego zapotrzebowanie w zakresie wiedzy o regionie lub mikroregionie było tak żywe i wielkie, że muzea regionalne stały się małymi instytucjami badawczo-naukowymi, skupiającymi badania nad regionem i pełniącymi poważną rolę w upowszechnianiu i gromadzeniu dokumentacji historycznej przeszłości i współczesności. Taką rolę pełnił Uniwersytet Kulry, jakim było Studium Regionalne przy Muzeum w Sieradzu prowadzone wspólnie z TWP, gdzie w sposób cykliczny wygłaszali odczyty naukowcy, informujący o wynikach swych badań naukowych nad regionem sieradzkim a pracownicy Muzeum Sieradzkiego zdawali sprawozdania miejscowemu społeczeństwu ze swych badań archelogicznych i etnograficznych. W październiku tego roku rozpocznie dziesiąty rok pracy Studium Regionalne, które

ma poza sobą studium wiedzy o sztuce na przestrzeni wieków do sztuki współczesnej włącznie.

Realizacja hasła rzuconego u progu roku 1962 „Muzea — Uniwersytetami Kultury" przez Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków przyczyniła się do wprowadzenia nowych form pracy, jak koncertów muzycznych, poranków filmowych, wycieczek poznawczych związanych z miejscowymi zabytkami sztuki i kultury[7]). Taką nową formą upowszechniającą wiedzę o sztuce są Niedzielne Spotkania Muzealne, odbywające się w Muzeum w Sieradzu od od godziny 11 do 12, na których wygłasza się cykliczne prelekcje wprowadzające do takich zagadnień, jak „Skarby polskiej kultury i sztuki", „Spotkania ze sztuką", „Tradycje i teraźniejszość w kulturach ludowych", „U źródeł starożytnych kultur" itp., połączone z wyświetlaniem filmów ilustrujących tematykę cyklu. Wprowadzono również filmy o tematyce muzycznej. Niedzielne Spotkania Muzealne zdobyły nowych słuchaczy i przyjaciół Muzeum złożonych z nauczycieli, urzędników, robotników, rzemieślników, emerytów, oficerów i milicjantów.

Nowe formy pracy wciągają nowych słuchaczy i widzów, powiększa się krąg społeczeństwa korzystającego z usług naukowo-światowych i kulturalnych muzeum regionalnego. I choć występują poważne braki w bazie lokalowej muzeum i braki etatowe, to Muzeum w dalszym ciągu powiększa zakres swej działalności, gdyż takie jest zapotrzebowanie społeczeństwa w dynamicznie rozwijącym się państwie socjalistycznym.

PRZYPISY

1) Szkło wykopaliskowe ze zbiorów Muzeum w Sieradzu zostało opracowane przez mgr Ciepielową z PAN w Warszawie w wydawnictwie „1000 lat szkła polskiego" będącym w druku.

2) Wyniki dwuletnich badań były referowane przez mgr A. Dzierzgowską, st. asystenta Muzeum w Sieradzu na seminarium archeologicznym u prof. A. Nadolskiego w Uniwersytecie Łódzkim.

3) Katalog: *Sieradzka Sztuka Obrzędowa i Zabawkarstwo Ludowe*, Łódź, 1965 r., oprac. Z. Neymanowa.

4) Korzystają z niego nie tylko pracownicy nauki ale i nauczyciele piszący prace dyplomowe na Studiach Nauczycielskich.

5) Muzeum w Sieradzu wespół z Towarzystwami Naukowymi zorganizowało dwie sesje: w roku 1960 Sesję historyczną i w roku 1966 Sesję Ludoznawczą poświęconą etnografce sieradzkiej, Ignacji Piątkowskiej.

6) Muzeum w Sieradzu organizowało wystawy sztuki ludowej sieradzkiej w Pabianicach i w Łasku w roku 1963, w roku 1966 w Turku, woj. poznańskie oraz w roku 1966 w Łodzi dwie wystawy (w ŁDK i w PTTK).

7) Spacer po mieście Sieradzu: „Poznajemy zabytki swojego miasta".

RESUMÉS

Stanisław Lorentz

LES PROBLÈMES DE LA MUSÉOGRAPHIE MONDIALE

A l'occasion du XX anniversaire de l'ICOM, rappelons l'organisation qui l'a précédé, l'Office International des Musées, fondé en 1926, dans les cadres de l'Institut de Coopération Intellectuelle de la Société des Nations pour l'initiative de Henri Focillon. Les 56 volumes du Museion et d'autres publications témoignent de l'utilité de ses travaux. En 1947, Chancer Hamlin, secondé par l'Unesco, a créé la nouvelle organisation, selon les directives de ICOM. Le 1er juillet 1948 paraissait le premier numéro du Museum. Des 19 volumes, publiés jusqu'a à présent, on voit quels problèmes avaient à résoudre les musées du monde entier durant cette période.

Aujourd'hui l'ICOM compte 66 comités nationaux et l'organisation internationale a pénétré dans tous les pays. Il y aura bientôt près de 20 000 musées dans le monde. La première tâche à l'échelle internationale c'est le développement du réseau international des musées et l'aide aux musées des pays lointains ainsi qu'aux pays dont les institutions scientifiques ne sont pas encore suffisamment équipées. La deuxième c'est la croissance rapide du nombre des visiteurs dans les musées, liée à l'evolution politique et sociale des peuples. Les visites en masse ont créé le besoin de nouvelle formes d'activité éducatrice et sociale. Dans leur travail de popularisation les musées emploient des méthodes diverses. Ils agissent de concert avec les institutions scientifiques et artistiques, touristiques et chorographiques. La construction de nouveaux bâtiments, la rénovation et l'aménagement d'anciens immeubles abritant des musées, les musées régionaux, les musées spécialisés, l'art contemporain dans les musées, voilà les questions dont ils s'occupent. Un souci constant c'est la menace qui pèse sur de nombreux monuments historiques dans toutes les parties du monde et qui est la conséquence des grands travaux publics (sauvegarde des biens culturels de la Nubie sous le patronage de l'UNESCO). Les événements tragiques de 1966, la catastrophe de Florence, ont prouvé la solidarité de tous les peuples quand il s'agit de sauver le patrimoine culturel. Un autre problème c'est la reconstitution des ensembles longtemps séparés, p. ex. le polyptyque des van Eyck de Gand, mais elle est extrêmement difficile et ne sera réalisable que dans des cas exceptionnels. Les trauvaux de recherche scientifique et l'activité des centres de documentation ne sont pas moins importants.

Les musées du monde entier, ainsi que leur organisation internationale, I'COM, sont en plein développement. Dans l'année du XX anniversaire nous pouvons constater que l'ICOM a fait ses preuves. Souhaitons à la IIe Campagne Internationale des Musées les meilleurs resultats dans la collaboration internationale et dans la propagation dans le monde des idées qu'elle représente.

Mieczysław Ptaśnik

LES TÂCHES DES MUSÉES POLONAIS

Le nombre des musées en Pologne, le caractère de leur activité témoignent de l'importance de ce domaine de notre vie culturelle. Nous possédons plus de 300 musées, representant la science et la culture dans leurs divers aspects. Ils poursuivent de sérieux travaux de recherche, les musées rayonnant sur toute la Pologne et même à l'étranger, de même que les musées régionaux moins importants. L'activité éducatrice de nos musées mérite une attention spéciale: s'inspirant de la devise „Les musées — des universitées de la culture", ils contribuent dans une large mesure à la popularisation de la science, de la culture, et des arts, et élèvent le niveau culturel de notre peuple.

En 1966 les musées polonais comptaient plus de 16 milions de visiteurs, dont 60% étaient des jeunes. 1572 expositions temporaires et éducatrices ont éte organisées.

La célébration du Millénaire de la Pologne a exercé une heureuse influence sur l'evolution des musées, elle a éveillé l'intérêt des foules pour les expositions présentées dans les musées et pour la fonction qu'ils exercent. Cet intérêt a trouvé son expression pendant les travaux du Congrès de la Culture Polonaise, en octobre 1966, manifestation de la culture polonaise et accent final des fetes du Millénaire.

Une des réussites des musées ce sont leurs publications: il en paraît 150 à 700 par an, dont de nombreux périodiques, comme les annuaires des musées centraux et régionaux, des matériaux et des études concernant des problèmes intéressants.

Une des tâches principales des musées est la réalisation du Congrès de la Culture qui réclamait une répartition égale de la vie culturelle dans les différentes regions de notre pays, et, pour y pavenir, une attention spéciale pour les musées départementaux dans les capitales des voivodi'es et pour les musées régionaux. Les musées existants et ceux qui s'organisent doivent s'intéresser à la nature et aux techniques de l'agriculture. L'orientation de l'éducation dans les écoles vers les techniques exige la création d'un réseau de musées de la technique. Les questions de la sécurité des collections, des magasins, de la conservation des objets et de leur presentation nécessitent l'agrandissement des trois musées nationaux, à Varsovie, Cracovie et Poznań, ainsi que des travaux d'adaptation dans le château royal du Wawel. Le Musée Ethnographique, dont la construction doit être achevée en 1969, sera en état de presenter, dans de bonnes conditions, l'art et la culture populaire.

Une place à part sera réservée aux musées martyrologiques, illustrant le barbarisme hitlérien à l'époque de la deuxième guerre mondiale, et aux musées des mouvements révolutionnaires, consacrés aux traditions progressistes du peuple polonais.

Les acquisitions des musées dans le domaine de la popularisation de la culture seront développées par de nouvelle formes d'activité pédagogique et par des méthodes répondant à la société d'aujourd'hui.

Józef Ligęza

LES ANNEAUX INTERMÉDIARES

Il s'agit, dans le present article, des musées départementaux que l'auteur qualifie d'anneaux intermédiaires dans la structure des musées polonais. La période de la reconstruction, apres les ravages de la dernière guerre, a posé les fondements des musées contemporains en Pologne. Deux lois sont à la base de l'organisation des musées polonais: 1° l'étatisation de tous les musées en Pologne, 2° la création de l'organisation des Departements de musées. Ces deux décrets ont été émis en 1959. L'étatisation des musées a été effectuée dans une période de centralisation et c'est le Ministère de la Culture et des Arts qui a assumé la direction des musées par l'intermédiaire du Bureau Central des Musées et de la Sauvegarde des Monuments. Dans le domaine des musées, la centralisation a eu un caractère différent de celui des autres domaines de la vie culturelle, grâce à la création d'anneaux intermédiaires — des musées départementaux. C'étaient les musées départementaux qui étaient pratiquement centralisés, et non les musées particuliers qui ne dépendaient du Bueau Central que par i'intermédiare des musées départementaux.

Les debuts de l'activité des musées départementaux ont été difficiles. L'expérience manquait aux travailleurs qui devaient diriger de nombreuses institutions, ayant un budget commun. Cependant les musées départementaux ont su se préserver des fautes courantes, comme le schématisme ou l'uniformisme.

L'année 1956 marque le point de départ de la deuxième étape dans l'evolution des musées départementaux. C'est alors que le Ministre de la Culture et des Arts a entrepris la decentralisation des musées qui a duré jusqu'en 1959: de nombreux musées passèrent sous la direction des autorités locales, enlevant aux musées départementaux le gros de leurs devoirs et de leur compétence. Leur rôle se borne depuis au patronage et à une certaine surveillance des musées de moindre importance dans leur region.

Une ordonnance du Ministre de la Culture et des Arts, du 21 décembre 1965, a posé un nouveau fondement légal. Elle codifie l'état actuel et enjoint au Département de veiller sur l'activité scientifique et éducatrice des musées et sur la conservation des monuments.

Zofia Neymann

LES BUTS ET LES POSSIBILITÉS DES MUSÉES RÉGIONAUX

L'auteur, conservateur du Musée de Sieradz depuis 19 ans, présente l'activité multiple de ce musée regional, scientifique et éducatrice, réglée par la Loi du 22 février 1962 sur la sauvegarde des biens culturels et sur les musées. L'exemple du musée de Sieradz illustre la fonction de ces institutions régionales qui sont devenues, à l'échelle du district, des centres culturels rayonnant dans le domaine de la popularisation de la science et des arts. Un progres marquant s'est manifesté dans les formes d'activité scientifique et éducatrice des musées, dans la péricde des célébrations du Millénaire de la Pologne:

on voulait réaliser la devise du Ministère de la Culture et du Bureau des Musées et de la Conservation des Monuments, de 1962, „Les musées — des universités de la culture".

Grâce aux études d'archeologie, d'ethnographie et d'histoire, les musées s'enrichissent de nouveaux spécimens et multiplient le nombre de leurs publications, comme prospectus, guides d'expositions, catalogues d'expositions temporaires.

Un des buts du musée regional moderne est de satisfaire les besoins culturels de la population, même dans les campagnes isolées, par de petites expositions, des conférences et des films. La prise de contact est facilitée par les Clubs du Livre et de la Presse, les Clubs de l'Agriculteur, les bibliothèques communales et les écoles.

Du fait d'être localisés dans les villes de moindre importance, les musées régionaux ont à combattre de nombreuses difficultés, lorsq'ils veulent agrandir leurs locaux pour les magasins, les ateliers, les salles de conférences et de cinéma, indispensables à leur activité dynamique. Les moyens de transport leur manquent aussi, ce qui ne facilite guère l'accès aux villages éloignés. Une autre difficulté c'est que les universitaires diplômés ne s'établissent pas volontiers dans les petites villes pour occuper des postes dans les musées régionaux. Malgré cela le rôle des musées régionaux va grandissant et le domaine de leur activité s'élargit en fonction des besoins toujours croissants de la population de notre jeune Etat socialiste.

I MIĘDZYNARODOWA KAMPANIA MUZEALNA

I CAMPAGNE INTERNATIONALE DES MUSÉES

André Leveillée

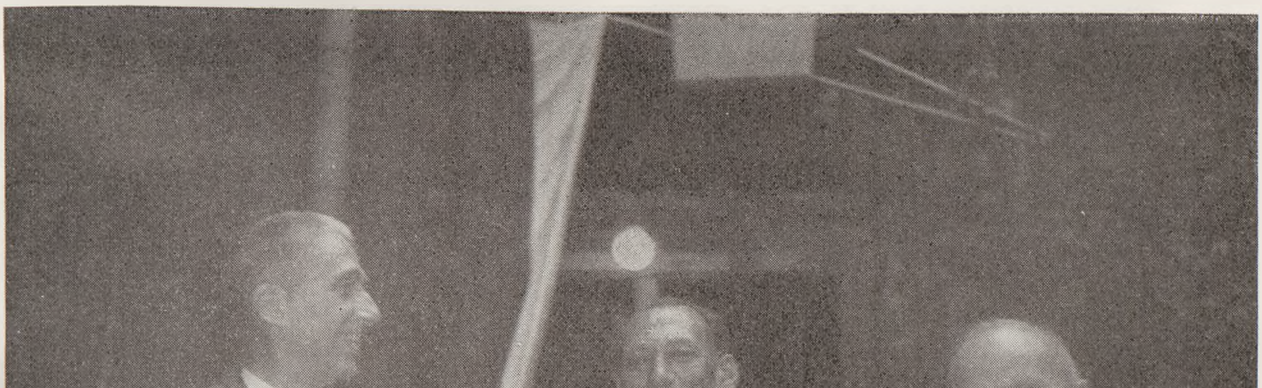

Georges-Henri Rivière Jan van der Haagen Stanisław Lorentz

Kraków, Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu
Cracovie, Collections d'Art de l'Etat au Chateau de Wawel

Gołuchów, Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu
Gołuchów, Departement du Musée National de Poznań

Wilanow, Oddział Muzeum Narodowego w Warszawie
Wilanów, Departement du Musée National de Varsovie

Poznań, Muzeum Historii m. Poznania, Oddział Muzeum Narodowego
Poznań, Musée d'Histoire de Ville de Poznań, Departement du Musée National

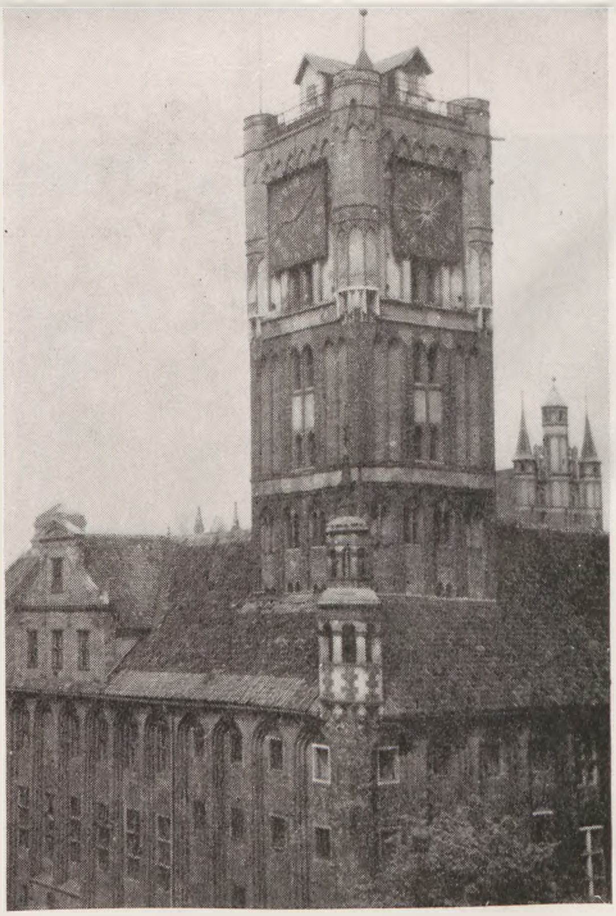

Toruń, Muzeum Okręgowe
Toruń, Musée Départemental

Warszawa, Muzeum Narodowe
Varsovie, Musée National

Toruń, Muzeum Etnograficzne
Toruń, Musée Etnographique

Kraków, Muzeum Narodowe
Cracovie, Musée National

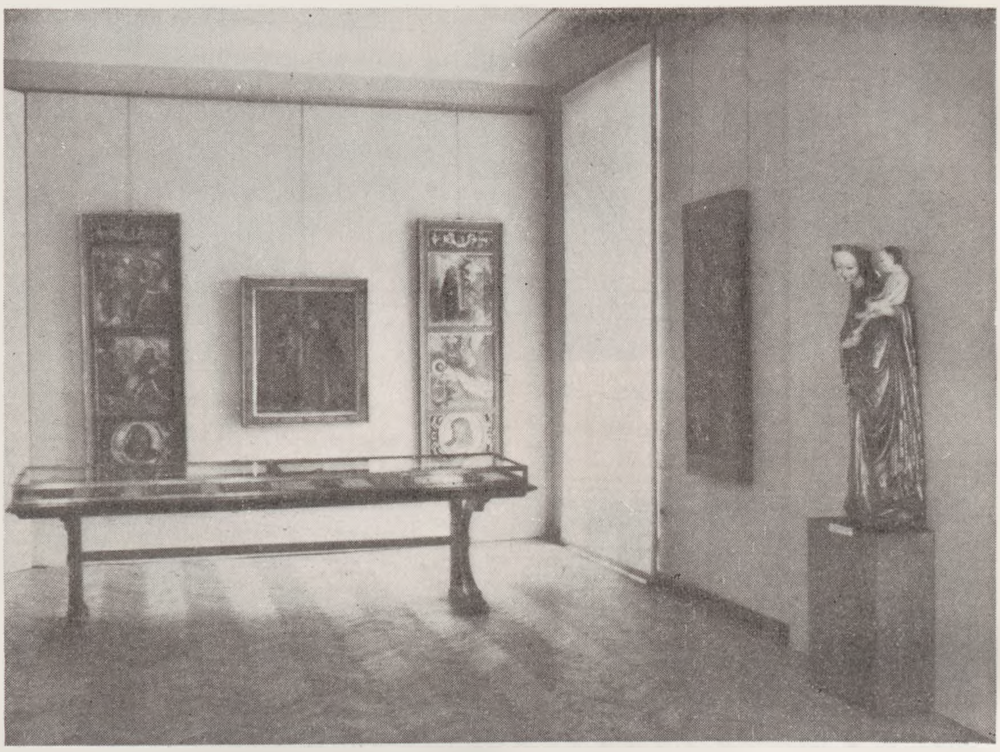

Kraków, Kamienica Szołayskich, Oddział Muzeum Narodowego
Cracovie, Departement de Szołayski, Musée National

Toruń, Muzeum Okręgowe
Toruń, Musée Départemental

Wrocław, Muzeum Śląskie
Wrocław, Musée de Silésie

Warszawa, Muzeum Narodowe
Varsovie, Musée National

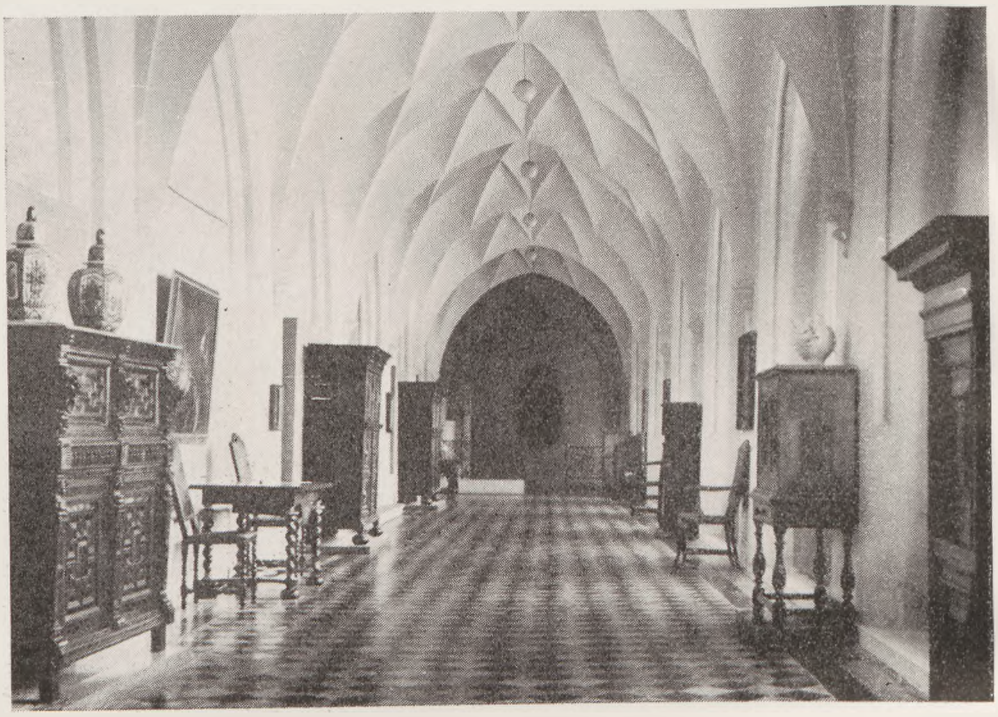

Gdańsk, Muzeum Pomorskie
Gdańsk, Musée de Poméranie

Kraków, Zbiory Czartoryskich, Oddział Muzeum Narodowego
Cracovie, Collections Czartoryski, Département du Musée National

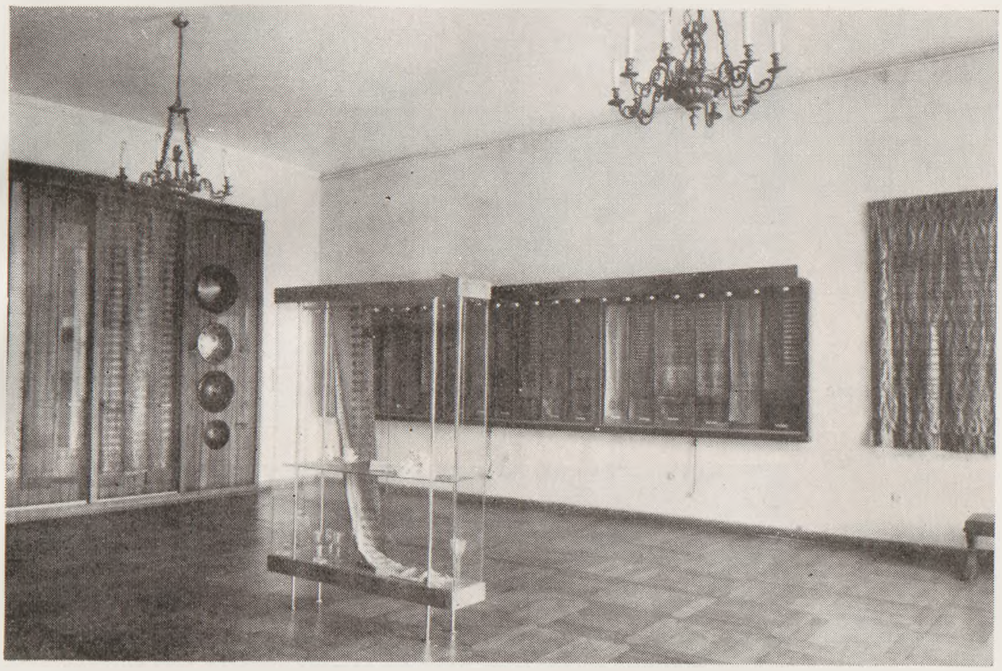

Poznań, Muzeum Rzemiosł Artystycznych, Oddział Muzeum Narodowego
Poznań, Musée des Arts Décoratifs, Departement du Musée National

Warszawa, Muzeum Narodowe
Varsovie, Musée National

GALERIE MALARSTWA I RZEŹBY
Galeries de Peintures et de Sculptures

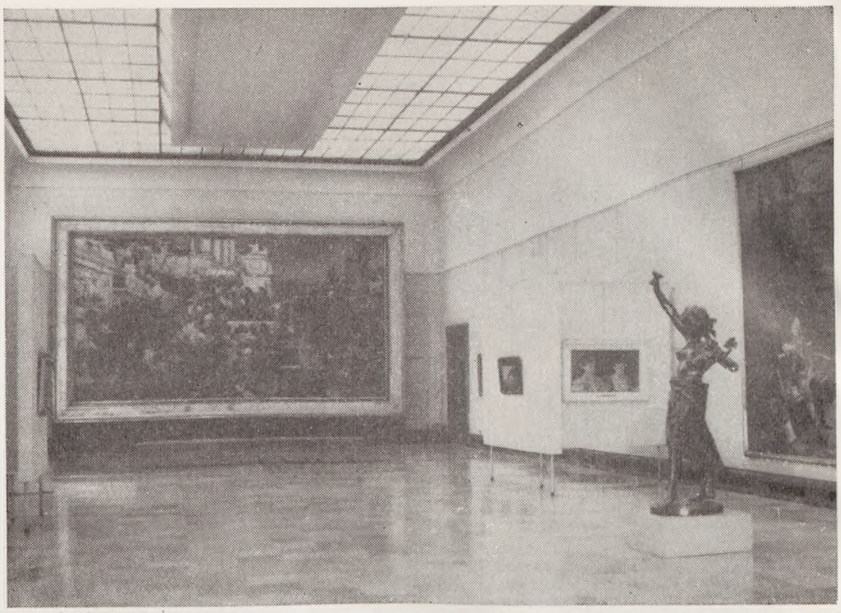

Kraków, Muzeum Narodowe
Cracovie Musée, National

Poznań, Muzeum Narodowe
Poznań, Musée National

Wrocław, Muzeum Śląskie
Wrocław, Musée de Silésie

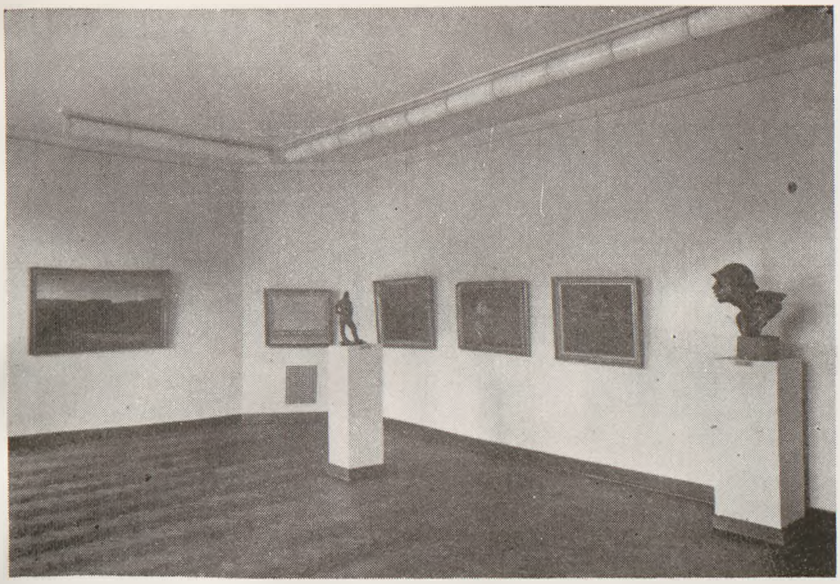

Warszawa, Muzeum Narodowe
Varsovie, Musée National

Warszawa, Muzeum Narodowe
Varsovie, Musée National

Wrocław, Muzeum Śląskie
Wrocław, Musée de Silésie

Łódź, Muzeum Sztuki
Łódź, Musée d'Art

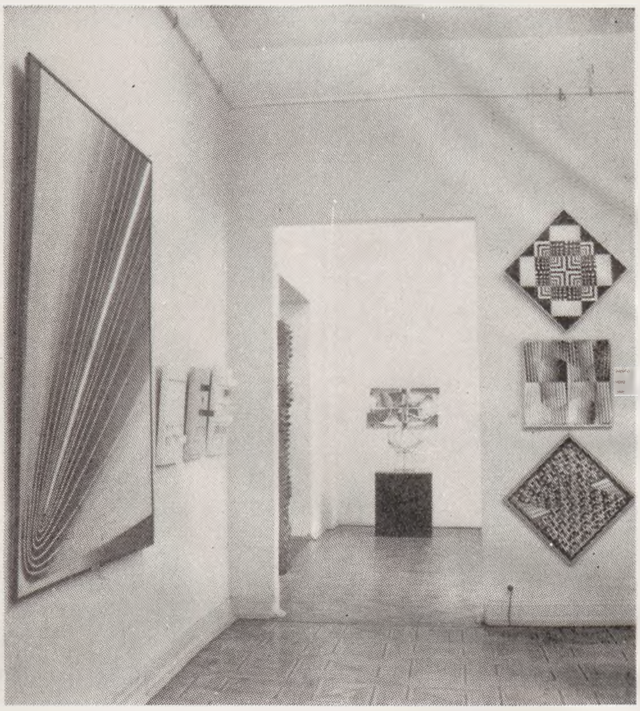

Łódź, Muzeum Sztuki
Łódź, Musée d'Art

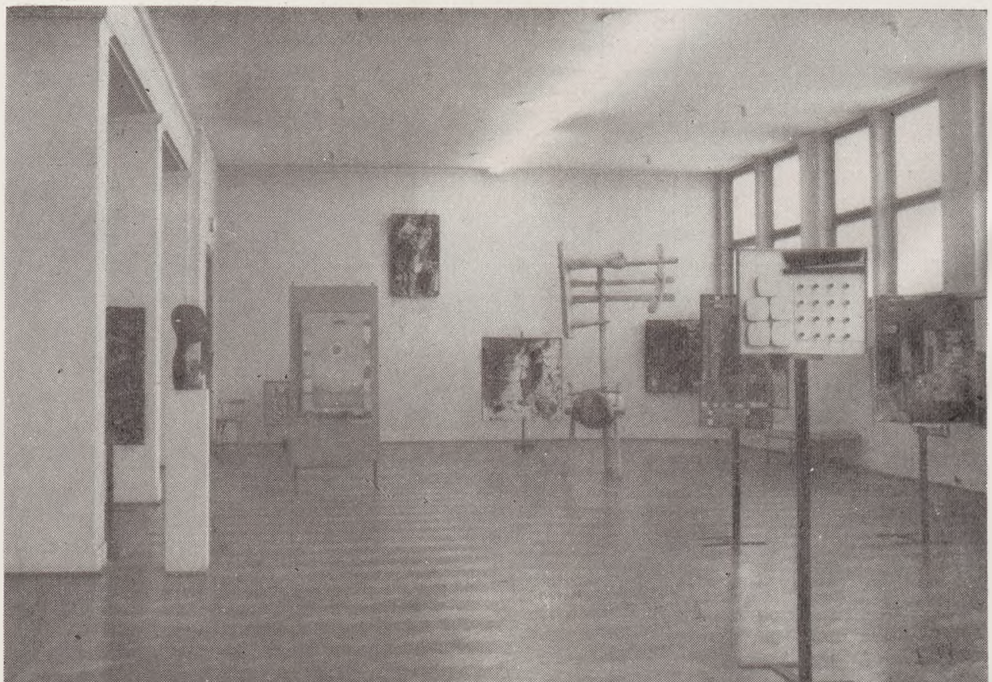

Kraków, Muzeum Narodowe
Cracovie, Musée National

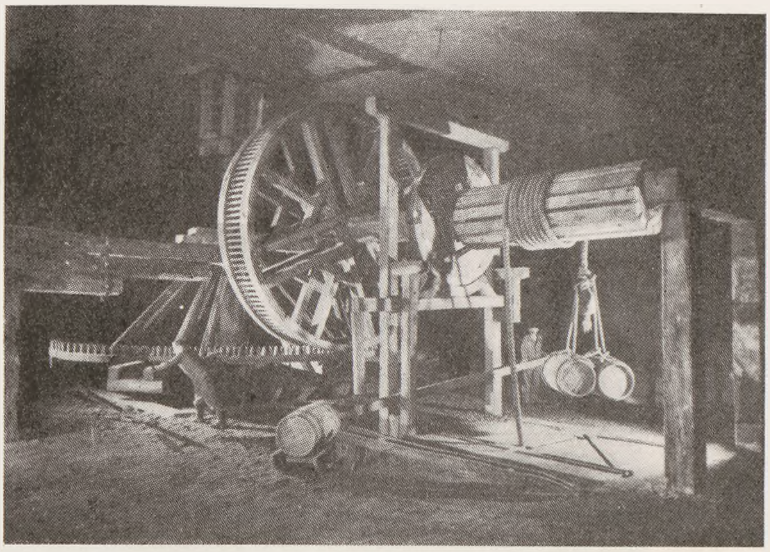

Wieliczka, Muzeum Żup Solnych
Wieliczka, Musée des Salines

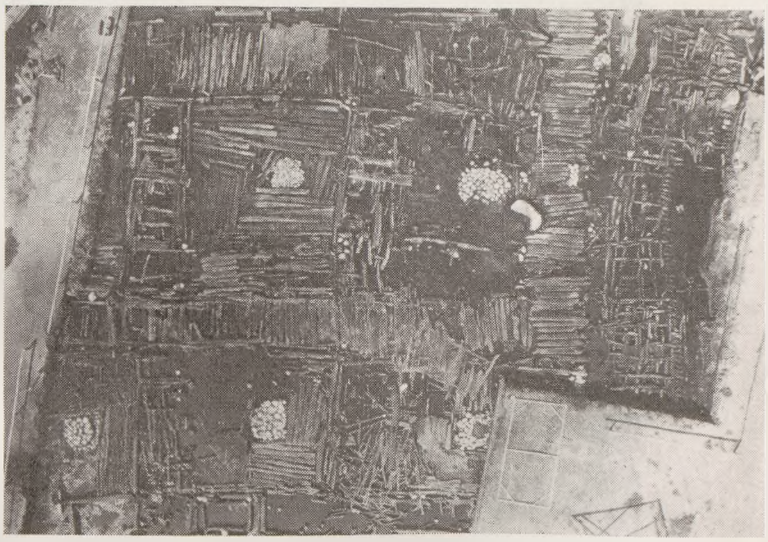

Biskupin
Biskupin

Sieradz, Muzeum Regionalne
Sieradz, Musée Regional

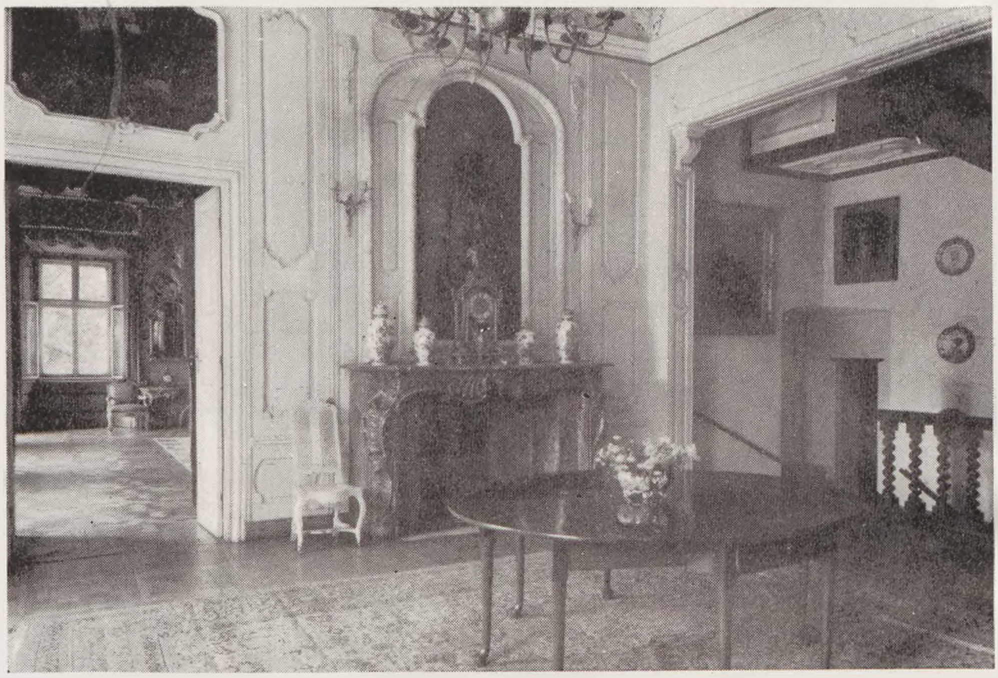

Nieborów, Oddział Muzeum Narodowego w Warszawie
Nieborów, Departement du Musée National de Varsovie

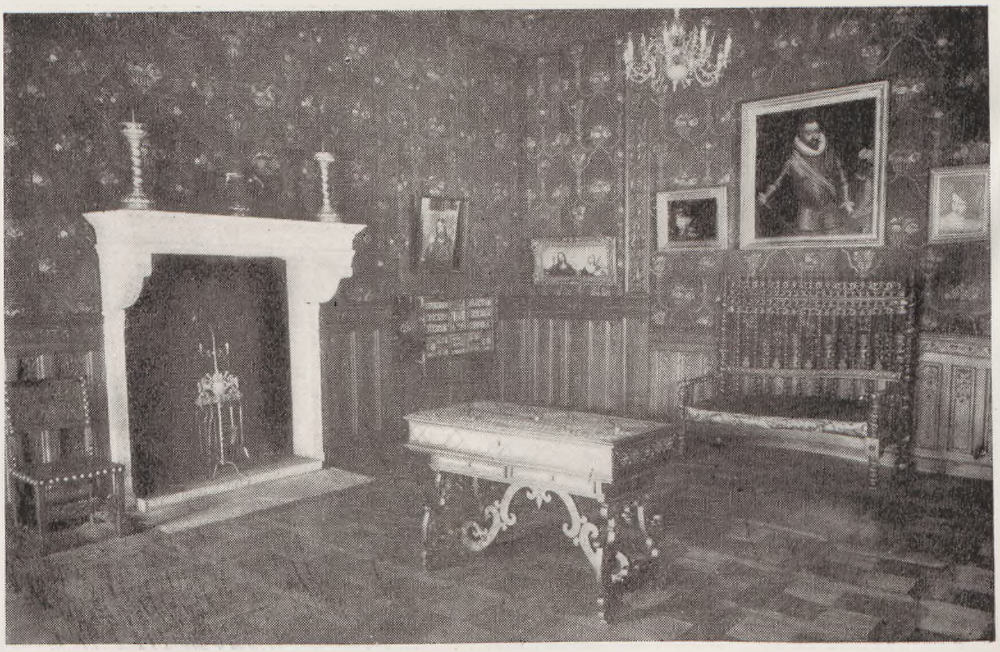

Gołuchów, Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu
Gołuchów, Departement du Musée National de Poznań

Warszawa, Muzeum Historii m. stoł. Warszawy
Varsovie, Musée d'Histoire de Ville de Varsovie

Wilanów, Oddział Muzeum Narodowego w Warszawie
Wilanów, Département du Musée National de Varsovie

MUZEA HISTORYCZNE
Musées d'Histoire

Warszawa, Muzeum Historii m. stoł. Warszawy
Varsovie, Musée d'Histoire de Ville de Varsovie

Warszawa, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego
Varsovie, Musée d'Histoire du Mouvement Revolutionnaire Polonais

Poznań, Muzeum Historii m. Poznania, Oddział Muzeum Narodowego
Poznań, Musée d'Histoire de Ville de Poznań, Departement du Musée National

Cena zł 25,—